Nr. 290. Kraków, Czwartek 17 Grudnia 1896. Rocznik XV.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	16 zł w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.
Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku — Biuro (R. Herz) Plac Maryacki, 9. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, Plac Maryacki, 2. — Handel St. Karlińskiego w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Kraków, 16 grudnia.

Niedługo trwało złudzenie, że Rada państwa jeszcze w tej kadencyi załatwi pomyślnie wniosek o zniesienie stempla dziennikarskiego i zakazu kolportażu. Złudzenie to wywołało głosowanie Koła polskiego w Izbie, gdy rozchodziło się o uznanie wniosku p. Russa za nagły. Nie trwało ono jednak zbyt długo i dziś już przewidywać należy, że w sprawie, tak ważnej dla swobody prasy, Izba poselska nie uczyni nic, albo prawie nic.

Rząd zajął nieprzychylne stanowisko nietylko wobec wniosku, aby uchylić kolportaż, ale także wobec zniesienia stempla dziennikarskiego. Koło polskie zaś cofnęło się nagle z zajętego stanowiska i na ostatniem posiedzeniu postanowiło nie głosować za zniesieniem stempla, a w sprawie kolportażu porozumieć się z ministrem sprawiedliwości. Porozumienie to doprowadzi oczywiście Koło polskie do głosowania przeciw wnioskowi p. Russa, boć, skoro minister zniesieniu zakazu się sprzeciwia, innego rezultatu spodziewać się nie można. Większość Koła raczyła zaledwie zezwolić członkom komisyi budżetowej głosować za rezolucyą, wzywającą rząd, aby przedłożył wnioski, zmierzające do zniesienia stempla dziennikarskiego, oczywiście w przyszłej sesyi.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej pp. Rutowski i Szczepanowski, walczący dotychczas za zniesieniem ograniczeń, krępujących prasę, lecz związani solidarnością Koła, oświadczyli, że się wstrzymają od głosowania. W końcu komisya 20 głosami przeciw 10 odrzuciła wniosek p. Russa o zniesienie stempla dziennikarskiego z dnia 1 marca 1897 r., a 18 głosami przeciw 10 wniosek p. Haasego, aby stempel ten znieść od 1-go stycznia 1898 roku. Niemniej 14 głosami przeciw 10 odrzucono ewentualny wniosek p. Russa, aby od opłaty stempla uwolnić pisma, wychodzące mniej, niż sześć razy w tygodniu, i uchwalono jedynie wniosek p. Romańczuka, aby od 1 marca 1897 roku uwolnić od stempla pisma, nie wychodzące częściej, niż trzy razy na tydzień. Uchwalenia tego wniosku, lub rezolucyi, wzywającej rząd o przedłożenie w przyszłej Izbie projektu, znoszącego stempel od dzienników, możemy zatem spodziewać się tylko w tej kadencyi.

Wstecznictwo odnosi zatem nowy tryumf. Zwycięstwo to zawdzięczać zaś będzie Kołu polskiemu, które przelękło się postępowego kroku, uczynionego z nieznanych powodów, i przykłada rękę do utrzymania stanu, nie odpowiadającego godności cywilizowanego społeczeństwa. Argumenty, przytoczone przez zwolenników dotychczasowego stanu rzeczy na posiedzeniu Koła polskiego, odpieraliśmy już tyle razy. Odpowiedzieli na nie zresztą posłowie postępowi, którzy wykazali całą nicość takich wywodów, jak hr. Wodzickiego, Eugeniusza Abrahamowicza i Jędrzejowicza. Nie będziemy zatem powtarzać tego, cośmy już tyle razy przytaczali, żądając zniesienia stempla i dozwolenia kolportażu.

Konserwatystom naszym strach odebrał zupełnie świadomość wpływu, jaki wywierają środki prewencyjne na rozwój prasy. Strachem tym przejął ich ruch ludowy, którego ani zrozumieć, ani ocenić nie potrafią. Hr. Wodzicki i towarzysze ruch ludowy oceniają jeszcze zawsze ze stanowiska posiadaczy mandatów poselskich, które utracić mogą. Włościanin nie dorósł, ich zdaniem, ani do Sejmu, ani do Rady państwa i dlatego boją się oswobodzenia prasy, bo lud czytający gazety zapragnął w ciałach ustawodawczych brać udział. Z tego jednak nie zdają sobie sprawy, że uświadomienie ludu wiejskiego jest jedną z najważniejszych zasług prasy, że tą właśnie drogą płynie pod strzechy wieśniacze oświata, a choć ruch ludowy dziś przyjął zbyt jednostronny kierunek i zamknął się w ciasnych granicach kastowych interesów, to skoro otrząśnie się z tej wyłączności, będzie jednym z najpotężniejszych czynników umysłowego i ekonomicznego podniesienia kraju i społeczeństwa.

Lud nasz tem prędzej przekroczy granice kastowej wyłączności, im prędzej przez oświatę rozszerzymy widnokrąg jego pojęć i przekonań. Uczynić to możemy jedynie ułatwieniem czytania pism, broszur i książek, a nie ograniczaniem jego lektury do tych pism, które dziś mają do niego przystęp. Włościanin nie ma dość zasobów pieniężnych, aby czytać pisma drogie, czyta więc te, które kupować może, a nie mając pism o innych kierunkach, ulega jednostronnemu wpływowi. Zamykając przystęp do ludu pismom, dziś dla niego nieprzystępnym, konserwatyści nasi utrwalają tylko wpływ tych właśnie pisemek, które zwalczać pragną. My nie obawiamy się wcale, że zniesienie stempla i dozwolenie kolportażu ułatwi przystęp do wielkich mas pismom konserwatywnym i klerykalnym, chociaż potępiamy ich tendencye. Wymiana zdań w prasie pozwoli włościaninowi wyrobić sobie własne zdanie i szybko doprowadzi go do dojrzałości politycznej, której nie osiągnie nigdy, jeżeli słuchać będzie tylko jednej strony i, nie znając argumentów przeciwnych, przejmować będzie wszystko, czego ocenić nie może, za prawdziwe i wiarygodne. Ruch ludowy może tylko dla płytkich umysłów być argumentem przeciw wnioskom p. Russa tak samo, jak płytkie tylko umysły mogą uważać go za nieszczęście, zagrażające porządkowi społecznemu.

Sprawy krajowe.

Lwów, 15 grudnia.

(Projekt nowej ustawy drogowej. — W sprawie internatów nauczycielskich.)

Oddano już do druku projekt nowej ustawy drogowej, który Wydział krajowy zamierza przedłożyć Sejmowi. Projekt ten różni się od dotychczasowej ustawy drogowej. Każda rodzina bowiem w gminie lub na obszarze dworskim odrabia rocznie tytułem prestacyi osobistej dwa dni piesze, lub spłaca ich wartość pieniężną. Prestacye te obrócone być mają na rzecz dróg gminnych, które projekt dzieli na drogi gminne I klasy i drogi gminne II klasy.

Na rzecz dróg gminnych ma być również obracany dziesięcio-procentowy dodatek do podatków bezpośrednich, opłacanych przez gminy i obszary dworskie. Osoby zostające w zupełnem ubóstwie, a z powodu wieku, ułomności lub choroby niezdolne do roboty, mają być wolne od prestacyi drogowej.

Drogi powiatowe w regule mają być budowane i utrzymywane kosztem powiatu, drogi zaś krajowe kosztem kraju. Oprócz tych postanowień głównych zawiera projekt wiele innych, dążących do stosownego rozłożenia kosztów budowy i utrzymania dróg publicznych na tych wszystkich, którzy z nich najwięcej korzystają. A więc właściciele lasów, kopalń, kamieniołomów, fabryk itd. mają się przyczyniać do ciężarów drogowych według stopnia korzyści z dróg odnoszonych, lub w miarę niezwykłego ich zużywania.

Do kosztów budowy ważniejszych dróg powiatowych i gminnych przyczynia się kraj stosowną subwencyą. Takaż subwencya z funduszu krajowego może być udzielona wyjątkowo także na rzecz utrzymania dróg powiatowych i gminnych, zbudowanych przy pomocy funduszu krajowego a ważnych dla zakładów przez kraj utrzymywanych, dla zdrojowisk krajowych, lub stacyj klimatycznych. Nadto jeżeli powiat tak dalece wysilił się dla zdobycia środków na poprawę dróg, że opodatkowani w powiecie uiszczać muszą na ten cel łącznie z dziesięcioprocentowym stałym dodatkiem przeszło 20 prct. dodatku, natenczas kraj przyjść może z pomocą powiatowym funduszom drogowym udzieleniem odpowiedniego zasiłku.

Opłaty mytnicze pozostawia projekt ten niezmienione.

Miasta większe — prócz Lwowa i Krakowa, których ustawa nie obejmuje — dają zamiast prestacyj w robocie, ich ekwiwalent w pieniądzach, który ma być rozłożony na podstawie podatków bezpośrednich i na wszystkie gminy opodatkowane. Takiż ekwiwalent zaprowadzony być może i w innych gminach, a więc także w gminach wiejskich, któreby wolały i były w stanie płacić dodatek do podatków bezpośrednich zamiast dwudniowej prestacyi. Oto główne zarysy projektu nowej ustawy drogowej.

Na ostatniej sesyi polecił Sejm Wydziałowi krajowemu, ażeby przeprowadził rokowania z ciałami autonomicznemi w celu stopniowego zakładania internatów przy każdem seminaryum nauczycielskiem w tej myśli, żeby w nich znaleźli pomieszczenie uczniowie trzech ostatnich lat, kształcący i wychowujący się na nauczycieli szkół ludowych. Zarazem polecił Sejm Wydziałowi krajowemu, ażeby w porozumieniu z Radą szkolną krajową przedstawił w tej mierze odpowiednie wnioski.

Rada szkolna krajowa, zaproszona przez Wydział krajowy do przedstawienia swych wniosków w powyższym przedmiocie, poparła jak najusilniej myśl, ażeby wszystkim uczniom seminaryów nauczycielskich, którzy nie mają opieki domowej i środków utrzymania, zapewnić tę opiekę i utrzymanie w stosownie urządzonych internatach, nie doradza jednak, aby kraj odrazu przy każdem seminaryum nauczycielskiem zakładał internaty dla wszystkich uczniów. Stanęłyby temu na przeszkodzie z jednej strony znaczne koszta takiego przedsięwzięcia, a powtóre nie wiadomo, czy znaleźliby się wszędzie odpowiedni kierownicy internatów.

Rada szkolna krajowa wyraziła następnie zapatrywanie, że akcya, zmierzająca do zapewnienia uczniom seminaryckim wychowania w internatach, powinna się dokonywać stopniowo i powoli, i polegać na popieraniu czynników lokalnych, które w tym kierunku podjęły już, lub podejmą usiłowania. Przedewszystkiem więc dążyć należy do tego, aby internatom już istniejącym zapewnić byt i normalne warunki, coby się mogło stać przez udzielenie im subwencyj, potrzebnych na wybudowanie własnego domu i sprawienie potrzebnych urządzeń, lub przez wystawienie budynku kosztem kraju i oddanie go w użytkowanie komitetowi, zarządzającemu internatem. Rada szkolna krajowa sądzi, że gdyby Sejm na ten cel wstawił w budżet kwotę 50.000 złr. rocznie, to w kilku latach dałoby się przeprowadzić całą akcyę z internatami, już istniejącemi.

Wydział krajowy, czyniąc zadość uchwale Sejmu, nawiązał rokowania z reprezentacyami powiatowemi i miejskiemi celem uzyskania poparcia materyalnego dla internatów. Gdy jednak rokowania te jeszcze nie zostały ukończone i nie wiadomo, jaki rezultat odniosą, nie może jeszcze Wydział krajowy przedłożyć Sejmowi na najbliższej sesyi wniosków merytorycznych w sprawie zakładania internatów przy seminaryach nauczycielskich.

Rozruchy w Rosyi.

Świeże wiadomości o rozruchach studenckich i demonstracyach w Moskwie stwierdzają, że miały one charakter bardzo poważny, i że agitacya rewolucyjna w Rosyi znowu się wzmaga. Ludzie, znający stosunki moskiewskie, utrzymują, że rozruchy studenckie były w związku z działalnością komitetów rewolucyjnych. Policya skonfiskowała rozmaite papiery kompromitujące; przeszło 50 studentów ma być za rozruchy skazanych, a około 500 aresztowanych, częściowo wypuszczeni zostali na wolność, lecz zostają pod ścisłym dozorem policyi.

Co do smutnych zajść na cmentarzu wogańskim, odpowiedzialność moralna spada za nie wyłącznie na rząd rosyjski, który w bardzo nietaktowny sposób, i to wbrew przedstawieniom oberpolicmajstra, sprowokował zajścia. — Jak wiadomo, studenci prosili oberpolicmajstra, żeby pozwolił na odprawienie na cmentarzu nabożeństwa za poległe ofiary katastrofy koronacyjnej na polu Chodyńskiem. P. Trepow oświadczył, iż nie ma nic przeciwko temu, jeżeli studenci dadzą mu przyrzeczenie, że wstrzymają się od wszelkich demonstracyj na cmentarzu. Studenci dali przyrzeczenie; ale kiedy generał gubernator moskiewski w. ks. Sergiusz dowiedział się o tem, zażądał cofnięcia pozwolenia, udzielonego na odprawienie nabożeństwa na cmentarzu. Trepow zaczął przedkładać w. księciu, że to podrażni nietylko studentów, lecz i ludność moskiewską, i wręcz oświadczył, że nie bierze odpowiedzialności za ewentualne następstwa tego kroku. Wówczas wysłano telegram do ministra spraw wewnętrznych, który formalnie nie cofnął pozwolenia; ale natomiast wydelegowano żandarmeryę, niezależną od władzy oberpolicmajstra, ażeby przeszkodziła demonstracyom i nie dopuściła do odprawienia nabożeństwa. Studenci rozpowszechnili tę wiadomość po mieście, a zwłaszcza pośród rzeźników moskiewskich, znanych z niespokojnego usposobienia. Skutkiem tego tłum, składający się z kilku tysięcy ludzi, udał się przed pałac wielkiego księcia, gdzie pośród okrzyków rewolucyjnych rzucano kamieniami do okien pałacowych, i poniszczono latarnie przed pałacem. Dopiero żandarmerya i kozacy przywrócili porządek.

Od owego czasu Moskwa jest ciągle zaniepokojona i niechęć do generał-gubernatora coraz bardziej wzrasta. Jak rozległe mają stosunki przeciwnicy w. ks. Sergiusza, najlepszym tego dowodem sensacyjny wypadek, który zdarzył się przed kilku dniami. W. książę otrzymał reskrypt carski, pisany na zwykłym papierze carskiej kancelaryi, z pieczęcią i podpisem cara Mikołaja, który wprawił wielkiego księcia w wielkie zdumienie. Car bowiem donosił mu, że w uznaniu jego zasługi odnośnie do katastrofy chodyńskiej, która z winy wielkiego księcia nastąpiła, mianuje go księciem chodyńskim. Przywołany natychmiast dyrektor kancelaryi wielko-książęcej, skonstatował, że reskrypt jest falsyfikatem, po mistrzowsku podrobionym.

Zdarzenie to trzymano w tajemnicy, jednakże w mieście dowiedziano się o tem, i kiedy wielki książę ukazał się w teatrze, z kilku stron rozległy się ironiczne głosy: „Niech żyje książę Chodyński!“

Pokazuje się z tego wszystkiego, że były oberpolicmajster moskiewski Własowski nie mylił się, twierdząc, że sytuacya w. księcia w Moskwie będzie w wysokim stopniu utrudnioną i że w. książę nie powinien już wracać na to stanowisko. Obecnie sfery decydujące przychodzą także do tego przekonania, i coraz uporczywiej krążą pogłoski o mającej nastąpić zmianie generał-gubernatora w Moskwie.

Jak wiadomo już naszym czytelnikom z wczorajszego telegramu kolońskiego, zajścia moskiewskie wywołały agitacye pośród studentów w Petersburgu i w innych uniwersytetach, a według najświeższej wiadomości, jaką podaje *Berliner Tageblatt* z Petersburga, podobno uniwersytety petersburski i charkowski od kilku dni już zostały zamknięte. Zdaniem naszem, wiadomość ta wymaga jeszcze sprawdzenia, a w każdym razie sądzimy, że chodzi nie o zamknięcie uniwersytetów we właściwem tego słowa znaczeniu, lecz, że wykłady uniwersyteckie zostały chwilowo przerwane.

Zamknięcie rachunków gminy miasta Krakowa za r. 1895.

Rok 1895 był znowu pomyślnym dla finansów naszego miasta. Dochody zwyczajne wynosiły 498.551 złr. 31½ ct., i w porównaniu z r. 1894 wzrosły o 27.163 złr. 67½ ct. Dochody zasiłkowe wzrosły do sumy 683.885 złr. 79 ct., a więc o sumę 17.831 złr. 41 ct. Wreszcie dochody nadzwyczajne, w kwocie 11.321 złr. 58 ct., były o 121 złr. 58 ct. wyższe, niż w roku poprzednim. — Ogół dochodów wynosił zatem 1,193.758 złr. 68½ ct. i, w porównaniu z rokiem 1894, wzrósł o 44.816 złr. 16½ ct.

Natomiast wydatki zwyczajne wynosiły sumę 1,058.173 złr. 87 ct., i wzrosły o 54.357 złr. 31 ct. Wydatki zaś nadzwyczajne spadły do sumy 6.430 złr. 68 ct., czyli o 3.369 złr. 60 ct. Ogół wydatków wynosił zatem kwotę 1,064.604 złr. 55 ct., a więc o 50.987 złr. 71 ct. więcej, niż w r. 1894.

Wprawdzie wydatki wzrosły o 50.987 złr., a dochody tylko o 44.816 złr. 16½ ct., jednak nie można z tego czynić zarzutu administracyi miasta, ponieważ nadwyżka wzrostu wydatków ponad dochody nie spowodowała deficytu. Przeciwnie, — rezultaty zestawienia rachunkowego świadczą nader pochlebnie o oszczędności Rady miasta, która, pomimo kredytów dodatkowych w kwocie 85.656 złr., nietylko nie naruszyła oszczędności lat poprzednich, ale, przeciwnie, znacznie je powiększyła. Kredyty dodatkowe nie świadczą jednak o dość dokładnem budżetowaniu. Na wydatki nieprzewidziane, z kredytów dodatkowych, wypada bowiem tylko 25.720 złr., a jeżeli doliczymy kredyt dodatkowy na wywóz śniegu w kwocie 12.000 złr., — razem 37.720 złr., reszta zaś odnosi się do wydatków zwyczajnych i jest właściwie przekroczeniem budżetu, wywołanem wstawianiem w budżet kwot zbyt niskiem.

Zestawiwszy ogół dochodów	1,193.758 złr.	68½ ct.
z ogółem wydatków w kwocie	1,064.604 „	55 „
otrzymamy nadwyżkę	129.154 złr.	13½ ct.

Nadto w rubrykach przechodowych wynosiły

dochody	51.166 złr.	34 ct.
a wydatki	48.999 „	56 „
Nadwyżka wynosiła zatem	2175 złr.	78 ct.
a że z roku 1894 pozostała reszta kasowa w kwocie	181.051 „	64 „
przeto z końcem roku 1895 reszta kasowa wynosiła	312.381 „	55½ „

z czego w gotówce było w kasie 2791 złr. 5½ ct., a 309.590 złr. 50 ct. ulokowano w instytucyach finansowych, celem oprocentowania.

Z pojedyńczych rubryk dochodu, które wzrosły znaczniej, wymienić należy dochód z teatru, który wzrósł o 2061 złr. 46 ct., wskutek zapłacenia zaległości za rok poprzedni, dochód z rzeźni (+2236 złr. 47½ ct.), z myta rogatkowego (+2135 złr. 45 ct.), czyszczenia dołów kloacznych (+3271 złr. 8 ct.), zasiłki szkolne (+6566 złr. 37 ct.) egzekutne (+2606 złr. 32 ct.), dochód z grzywien (+2079 złr. 75½ ct.), odsetki od kapitałów (+5580 złr. 32½ ct.), zwroty za kwatery (+2639 złr. 35 ct.), opłaty od wyrobu piwa (+2942 złr. 47 ct.) i 22% dodatek od podatków (+19.139 złr. 46½ ct). Natomiast zmniejszyły się znacznie dochody z zakładu kontumacyjnego (—5000 złr.) i z opłat konsumcyjnych (—6375 złr. 96½ ct.).

Z wydatków wzrosły znaczniej płace urzędników (+8683 złr. 62 ct.), koszta kancelaryj-

---

ZŁOTO i SŁAWA.

POWIEŚĆ

Ottona Moellera.

(W streszczeniu z duńskiego)

6 (Ciąg dalszy).

W laboratoryum wyznaczono Erykowi osobny niewielki pokój; przyniesiono mu żądane aparaty i chemikalia, między innemi flaszkę chemicznie czystego nitratu bizmutu i flaszeczkę karbonatu kobaltu, wreszcie doprowadzono do pokoju druty bateryi galwanicznej, i przekonawszy się na jego własne żądanie, że nie ma przy sobie złota, zamknięto drzwi, przy drzwiach i przy oknach rozstawiono straże, i pozostawiono go samemu sobie.

Nad wieczorem Eryk skończył swą pracę i pozwolił innym wejść do pokoju. Radca, który tymczasem był już w mieście i niedawno powrócił, był gorączkowo podniecony, Engelsted zaś śmiał się i zdradzał usposobienie sarkastyczne.

Eryk wskazał na naczynie szklane, na dnie którego, pod przeźroczystym płynem widać było na kilka cali grubą warstwę brunatnego proszku, w którym tu i ówdzie błyszczały świecące się ziarna.

Engelsted w pierwszej chwili był olśniony i musiał przyznać, że stało się coś zadziwiającego; ale chciał się pierwej przekonać dokładnie, czy to było złoto. W tym celu wziął trochę proszku do próby i oddalił się. Radca tymczasem usiadł na krześle, a Eryk kończył swoją robotę.

Po kwadransie Engelsted powrócił. Twarz miał od widocznej emocyi zaczerwienioną, spojrzał przenikliwie na Eryka, potem na radcę, który udawał znudzonego, wreszcie rzekł:

— Tak jest, to prawda! — ale słowa zaledwie przeszły mu przez gardło.

— Prawda?! — zawołał dyrektor banku. — Ale jakże to być może prawdą, przecież nie można robić złota? Wszak to pierwiastek, jak panowie nazywacie!

W owej chwili w dyrektorze laboratoryum odezwał się mąż nauki. Popatrzył chwilę w zamyśleniu, potem zwrócił się do Eryka, przyczem głębokie wzruszenie malowało się na jego twarzy.

— Drgania atomów, nieprawdaż?

— Tak jest — odpowiedział Eryk, i obaj uczeni zamienili pomiędzy sobą rozumne i porozumienia pełne spojrzenie.

— Winszuję panu, panie Poulsen — mówił dalej Engelsted, podając rękę Erykowi.

— Ależ, miły Boże — zawołał radca. — Panowie mówicie, że to prawda? Panie Engelsted, daje mi pan na to słowo honoru, że to prawda? Boże, co za nieszczęście!

Uczeni spojrzeli na niego ze zdziwieniem, podczas, gdy on mówił dalej, jakby w gorączce:

— Ani słowa o tem, do żadnej ludzkiej duszy! słyszycie, panowie? musicie mi to przyrzec, bezwarunkowo musicie mi przyrzec panowie, zanim pomówię z wyższemi władzami. To jest niezbędne. Liczę na to, panie Poulsen.... Jeszcze dzisiaj dam panu znać....

To mówiąc, pochwycił kapelusz, i w niezmiernem oszołomieniu wybiegł z pokoju. Potem jeszcze raz wetknął głowę we drzwi i zawołał:

— Słyszycie, panowie: milczenie jest niezbędnem, nieodzownie koniecznem!

I zniknął, nie czekając na odpowiedź.

VI.

Kiedy Eryk wyszedł z laboratoryum, zaczął nawpół żałować, że idąc za popędem chwili, wyjawił tajemnicę dyrektorowi banku. Dyrektor przeraził się strasznie, chodzi mu widać o giełdę i o stosunki finansowe; ale on, jako uczony nie potrzebuje na to zwracać uwagi. Postanowił więc przystąpić wreszcie do ogłoszenia swego odkrycia.

Przy pomocy słownika i gramatyki, ułożył komunikat w języku francuskim, zawierający krótki, lecz dokładny opis odkrycia i całego sposobu postępowania przy robieniu złota.

Nazajutrz rano otrzymał wezwanie, ażeby się tego samego dnia przed południem stawił u prezydenta ministrów i ministra spraw wewnętrznych p. Hjelm-Asborg-Hjelmstierne. List pisany był własną ręką Jego ekscelencyi i ułożony był w bardzo uprzejmym tonie.

Eryk nie miał powodu do odrzucenia żądanej rozmowy, a przytem pochlebiało mu, że prezydent ministrów tak grzecznie się z nim obchodzi i tak uprzejmie prosi go o chwilę rozmowy. Idąc do ministerstwa, wstąpił po drodze do drukarni i oddał swój manuskrypt z poleceniem wydrukowania go w ciągu następnego dnia.

Prezydent ministrów, silny i dobrze zbudowany mężczyzna, mogący mieć przeszło pięćdziesiąt lat, podniósł się i podszedł kilka kroków na powitanie Eryka. Rysy twarzy ministra były ostre, nos miał zakrzywiony, oczy przenikliwe, prawie przeszywające.

— Witam pana, panie Poulsen — zaczął w życzliwym tonie, podając rękę Erykowi. — Cieszę się, że mam sposobność mówić z panem i winszuję panu odkrycia, które niezaprzeczenie ma olbrzymią doniosłość. Z początku nie chciałem temu wierzyć, proszę mi tego nie brać za złe, ale skoro i uniwersyteckie laboratoryum, naturalnie z zachowaniem ścisłej dyskrecyi, potwierdziło opinię Engelsteda, muszę wierzyć temu, co wydawało mi się nieprawdopodobnem. Proszę, niech pan siada, pomówimy o tej sprawie. Pozwoli pan cygarko?

Jego ekscelencya był w całem znaczeniu tego wyrazu człowiekiem światowym.

Zaczęli mówić o chemii wogóle, potem o odkryciu Eryka, przyczem minister wyraził, iż dumnym się czuje, że to Duńczyk zrobił jedno z największych odkryć tego stulecia, a może i wszystkich czasów... a w końcu zapytał Eryka bardzo grzecznie, czy zastanowił się już nad tem dokładnie, jak ma postąpić ze swem odkryciem, i w jaki sposób chce je podać do wiadomości.

Eryk odpowiedział, że przygotował krótki opis swego odkrycia, dał to do druku i spodziewa się, że będzie mógł następnego dnia rozesłać ten komunikat do rozmaitych instytucyj i towarzystw naukowych, a według jego opisu każdy chemik będzie mógł sprawdzić jego odkrycie i zamieniać zarówno bizmut w złoto, jak złoto w srebro, platynę i t. p. — tak że wogóle nie może już być mowy w nauce o pierwiastkach w zwykłem tego słowa znaczeniu.

(C. d. n.).

ne (+3072 złr. 98 ct.), emerytury (+3781 złr. 27 ct.), koszta utrzymania teatru (+2304 złr. 66 ct.), rzeźni (+3348 złr. 6 ct.), czyszczenia miasta (—17.432 złr. 73 ct.), czyszczenia dołów kloacznych (+4152 złr. $74\frac{1}{2}$ ct.), wydatki na zakłady naukowe (+3434 złr. $13\frac{1}{2}$ ct.), spłata i oprocentowanie długów (+7056 złr. $84\frac{1}{2}$ ct.), wydatki na straż policyjną (+2233 złr. 53 ct.), i wydatki na kwaterunek wojska (+4267 złr. 43 ct.). Natomiast zmniejszyły się znacznie wydatki na utrzymanie i budowę dróg (—10.925 złr. 26 ct.), wydatki nieprzewidziane (—15.348 złr. $31\frac{1}{2}$ ct.) i nadzwyczajne (—3369 złr. 60 ct.).

Ubytek dochodów z opłat konsumcyjnych uważać należy tylko za chwilowy. Powstał on wskutek tego, że z końcem roku 1894 sprowadzono większe zapasy spirytusu, aby uniknąć wyższych opłat krajowych. Natomiast dochód z zakładu kontumacyjnego, który zmniejszył się tylko o 5.000 złr., obniży się w tym roku znacznie wskutek zniesienia przymusu kontumacyjnego, obowiązującego jeszcze przez część roku 1894.

Zmniejszenie wydatku na utrzymanie dróg jest właściwie tylko przestawieniem wydatku z jednej rubryki do drugiej, bo jest równocześnie wydatek na bruki i chodniki. Wreszcie wydatki nieprzewidziane zmniejszyły się wskutek braku cholery. Wyniki r. 1895 nie są odosobnione. Już od trzech lat okazują się znaczne nadwyżki kasowe, a rok bieżący zapowiada się tak samo. Zgromadzono już dość znaczne zapasy kasowe. Czas więc, zdaniem naszem, przełamać zbyt bojaźliwą oszczędność i na zaspokojenie niezbędnych potrzeb miasta, a w pierwszym rzędzie na kanały i bruki przeznaczać znaczniejsze sumy. Początek zrobiono już w budżecie na rok bieżący, a w roku przyszłym należy pójść o krok dalej. Powoli wprawdzie, ale stale dążąc do zmiany nieznośnych stosunków, dojść się może wreszcie do uporządkowania miasta. Większa swoboda w wydatkach koniecznych powinna jednak iść w parze z przezornością i wszelkie zbytkowne, a nieproduktywne wydatki muszą znaleźć odpór w Radzie miejskiej. Dobre rezultaty kasowe nie są bowiem tak świetne, aby nieoględnem szafowaniem grosza nie można było narazić gminy na powrót stosunków istniejących przed kilku jeszcze laty.

W końcu zwrócić musimy uwagę, że biuro rachuby nie wykonało uchwały sekcyi skarbowej, aby zamknięcia rachunków zawierały porównanie dochodów i wydatków z tego roku, za który je ułożono z rokiem poprzednim. Porównanie takie ułatwia pogląd na gospodarkę miejską i tworzy właściwą podstawę do ułożenia budżetu. Biuru rachuby nie sprawi ono wiele trudności, natomiast radcy miejscy mają zbyt mało czasu, aby sporządzać takie porównania. Niejeden z nich nie potrafi ich nawet zrobić. Po co zresztą robić je 60 razy, skoro wydrukowane w zamknięciu rachunkowem, dojdą do rąk każdego z członków Rady.

Przegląd polityczny.

Kraków, 16 grudnia.

Kwestya polska niebawem wejdzie pod obrady Sejmu pruskiego, ponieważ stronnictwo środkowe wniosło następującą interpelacyę do Izby:

„Czy królewskiemu rządowi wiadomo, że w ostatnim czasie rozmaite zgromadzenia polityczne i inne na Górnym Śląsku, (mianowicie zaś w Beneszowie, Bytomiu Wieszowie) rozwiązane zostały z tego powodu, że mowcy na zgromadzeniach tych mówili nie po niemiecku? Czy rozwiązania te opierały się na jakiemś ogólnem rozporządzeniu jednej z władz państwowych i co rząd królewski uczynić zamierza, ażeby na przyszłość zapobiedz podobnym zdarzeniom?"

Dyskusya nad tą interpelacyą rozpocznie się w Sejmie zaraz po feryach świątecznych.

Z Austro-Węgier.

Komisya budżetowa na wczorajszem posiedzeniu po przerwaniu dyskusyi nad zniesieniem stempla dziennikarskiego przystąpiła do obrad nad projektem ustawy o uposażeniu katolickiego duchowieństwa.

Po krótkiej dyskusyi, w której p. Piniński wniósł rezolucyę, aby rząd przedłożył ustawę o uposażeniu wdów i sierot po duchownych grecko-katolickiego i szyzmatyckiego wyznania komisya uchwaliła przejść do dyskusyi szczegółowej i projekt przekazała podkomisyi, składającej się z pięciu członków.

Pod koniec posiedzenia przystąpiono do głosowania nad wnioskiem Russa. Wynik głosowania podajemy w artykule wstępnym.

Za wnioskiem oświadczyli się: pp. Elbl, Haase J., Hallwich. Kaizl, Menger, Nitsche, Pacak, Romańczuk, Russ i Steinwender; przeciw: Exner, Fuchs, Gregorcicz, Kathrein, Milewski, Palffy, Piętak. Piniński, Povsche, Robicz, Rutowski, Schwegel. Stalitz, Szczepanowski i hr. Wolkenstein. Za wnioskiem p. Haasego głosowali: Elbl, Exner, Gregorcicz, Haase, Hallwich, Kaizl, Malfatti, Mauthner, Menger, Meznik, Nitsche, Pacak. Povsche, Robicz, Romańczuk, Russ. Schwegel; przeciw: Fuchs. Kathrein, Kozłowski, Lupul, Milewski, Palffy, Piętak, Piniński, Stalitz i hr. Wolkenstein.

W węgierskiej Izbie magnatów komisya adresowa obradowała nad projektem odpowiedzi na mowę tronową. Projekt jest tylko parafrazą zagajenia monarchy. W toku dyskusyi kardynał Schlauch wniósł, aby w adresie zamieścić następujący ustęp: „Baczność waszej królewskiej Mości na sprawy wiary i religii, okazana także w tej mowie tronowej. budzi w nas nadzieję, że mądrość waszej królewskiej Mości przez uzdrowienie złego istniejącego na polu religijnem zapewni pokój religijny". Prezydent rady ministrów wystąpił przeciw temu wnioskowi, jako zawierającemu tendencye. zmierzające do rewizyi ustaw kościelnych, a komisya wniosek ten odrzuciła.

Z Paryża.

Biuro Koresp. telegrafuje nam z Paryża pod datą dzisiejszą: Na wczorajszem posiedzeniu toczyły się obrady nad budżetem marynarki. Referent Kerjega oświadczył, iż krytykę, wypowiedzianą przez Pelletana o marynarce, uważa za przesadzoną. Niektóre poprawki wprowadzono już wprawdzie w pewnych gałęziach służby, jednak trzeba przystąpić do ogólnej reorganizacyi i głęboko sięgających reform. Mianowicie należy utworzyć stanowisko starszego dyrektora dla budowy okrętów i uprościć manipulacyę rachunkową.

W odpowiedzi podniósł minister marynarki, admirał Besnard, iż ulepszenie floty nie jest koniecznem, lecz że wystarczy utrzymać ją w obecnym stanie. Minister przyznał, że eskadra północna jest zbyt słaba. Lokroy wniósł następnie poprawkę, domagającą się kredytu 50 milionów na odnowienie materyału okrętowego i budowę nowych okrętów.

Minister marynarki oświadczył, iż niepodobna domagać się kredytu, nie porozumiawszy się naprzód co do jego użycia. Rząd przedłoży stosowny program, skoro ten tylko przejdzie przez najwyższą radę marynarki.

Wniosek Lokroya odrzucono 335 głosami przeciw 73.

W ciągu dyskusyi oświadczył prezydent ministrów Meline, iż Izba wie, że poza przedłożonym wnioskiem ukrywa się kwestya polityczna. Mowca zganił następnie, iż względem marynarki chce się za każdą cenę wypowiadać ujemną krytykę.

Dyskusya nad budżetem nie ukończy się prawdopodobnie przed 31 b. m., dlatego rząd przed upływem tygodnia przedłoży prowizoryum budżetowe na jeden miesiąc.

Sprawy skandaliczne w parlamencie włoskim.

Prezydent gabinetu, Rudini, odpowiedział onegdaj na wniesioną przez Cavalotti'ego interpelacyę w sprawie nadużyć, popełnionych przy zarządzie funduszem trzęsienia ziemi. Rudini pragnął najwidoczniej oszczędzić, ile możności, rząd Crispiego, przyznał jednak, że zaszły w zarządzie tym funduszem pewne nieformalności, popełnione przez jednego z prefektów. Nieprawidłowości tych nie mógł ów prefekt usprawiedliwić, musiał jednak zwrócić odnośną kwotę.

Na tem zakończyła się na razie sprawa, której rozmiary zredukowano do najniższej miary.

Pozostaje atoli do załatwienia sprawa druga, nie mniej od tamtej drażliwa i dla rządu przykra. Idzie tutaj o domniemane malwersacye przy budowie dróg żelaznych w roku 1879. — Koszta budowy tych dróg przekroczono ponad kwotę preliminowaną o bajeczne sumy.

Już minister robót publicznych w gabinecie Crispiego, Saracco, zwołał ankietę, która zbadać miała tę sprawę. W rachubę wchodzi tutaj budowa linij, mających wogóle 514 kilometrów długości. — Na budowę tych linij wyznaczono 202,895.029 franków, lecz dotąd wydano na nią 352,912.750 franków, a więc 150,017.721 franków (około 74 procent) więcej, niż ona miała kosztować. Przytoczmy tylko kilka tych linij. I tak: kosztowała n. p. linia Novara-Pino około 15 milionów, Parma-Spezia około 60 milionów, Faenza-Florencya około $27\frac{1}{4}$ miliona, tunel Giove pod Genuą około 50 milionów więcej ponad preliminowane koszta. Są to sumy, które, razem wziąwszy, tworzą ogromny i wcale nieuzasadniony ciężar dla kasy państwowej.

Jako przyczynę tego nieproporcyonalnego stosunku podaje sprawozdanie, obecnie przez wzmiankowaną ankietę kolejową złożone, tę okoliczność, że projekty budowy po części niedostatecznie przygotowane, a studya geologiczne zaniedbane, skutkiem czego okazała się konieczność przebudowań, zmian i t. d.; że praca sama, w części wskutek presyi ze strony rządu, była wykonaną pospiesznie i niepunktualnie; że państwo uwzględniało za nadto pewne przedsiębiorstwa i nie kontrolowało ich należycie; wreszcie, że w rachunkach, oraz przy ocenianiu prac zaszły nieregularności.

Sprawozdanie to będzie niechybnie przedmiotem ożywionych rozpraw w parlamencie włoskim.

KRONIKA.

Kraków, 16 grudnia.

W sprawie wyborów do krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej otrzymujemy następującą odezwę:

Wskutek powszechnych dążeń do podniesienia handlu i przemysłu w naszym kraju, na ten cel nie szczędzi się trudów, pracy ani ofiar pieniężnych, a to tem bardziej, że ostatni dziesiątek lat ujemne w rolnictwie okazuje rezultaty i kraj wogóle ubożeje. Obowiązkiem tedy powinno być każdego starać się w miarę możności o poprawienie warunków, to zubożenie wytwarzających. Jako ważny czynnik rozwoju zamożności kraju może być wielce pomocną instytucya Izb handlowo-przemysłowych, o ileby instytucya ta należycie spełniała swoje funkcye. Izby takie złożone z ludzi światłych, fachowych i bezstronnych, dających bodaj w przybliżeniu rękojmię, iż sprawami Izb handlowo-przemysłowych nie dla osobistych korzyści lub zaszczytów zajmować się będą, lecz że głównie dla spraw krajowych się poświęcą, mogą tak w poszczególnych wypadkach, jak i w całym toku spraw handlowo-przemysłowych wpływ dodatni wywrzeć, co zresztą naturalnie wynika z celu, w jakim głównie Izby utworzone zostały.

Że dzisiejszy skład Izby krakowskiej handlowo-przemysłowej w większej części pożądanym warunkom nie odpowiada, już z tego można wnosić, że co lat trzy, całe tysiące płyną z kieszeni prywatnych na agitacye wyborcze, a to celem przeprowadzenia kandydatów takich, jakich dzisiejsza partya rządząca w Izbie pragnie w około siebie gromadzić. Każdego zastanawiającego się tylko nad tym jednym objawem musi uderzyć, że chyba ofiary te czynią się nie z poświęcenia dla kraju, lecz muszą być inne jakieś, ważniejsze pobudki, które skłaniają osoby prywatne do tak zdumiewających wydatków. Nie jest zadaniem komitetu wyświetlać te osobiste cele, musimy natomiast podnieść tę okoliczność charakterystyczną, że na 32 członków Izby zaledwo 10 jest chrześcijan. Jest to fakt, który sam za siebie mówi i właściwe wnioski nasuwa. Zastrzegamy się przeciwko temu, aby działanie komitetu miało być uważane w zasadzie za agitacyę, ożywioną duchem niechęci rasowej, czy wyznaniowej; przemawia przeciw temu już choćby tylko ten jeden fakt, że kandydatury zgłosić się mające nie są zastrzeżone dla jednego tylko wyznania. Zwrócić także można mimochodem uwagę i na tę okoliczność, że żydzi, kierujący się poglądami obywatelskiemi, również nie są zadowolnieni z dzisiejszego składu Izby.

Zadaniem komitetu jest głównie wprowadzić do Izby siły dla celów krajowych mogące być pożytecznemi, a nie ludzi, którzyby byli tylko pionkami w ręku kilku przywódców, działających dla osobistych lub partyjnych celów. Z naciskiem w końcu podnieść musimy, iż wyborcy opłacający dodatki do podatków na utrzymanie Izby handlowo-przemysłowej już z tego tytułu mają prawo żądać, aby reprezentacya Izby była bezpartyjną i celom utworzenia Izb odpowiednią.

Komitet liczy tak na wyborców wszystkich wyznań, jak i na wpływ ludzi kochających kraj, że wszelkiemi siłami starać się będą komitetowi to zadanie ułatwić przy obecnych wyborach do Izby handlowo przemysłowej krakowskiej.

Wzywamy przeto wszystkich tych wyborców tak z handlu jak i przemysłu, którzy się sami poczuwają do obowiązku solidarności, aby swe karty wyborcze po otrzymaniu, zaopatrzywszy je własnym podpisem wraz z legitymacyą, zechcieli nadsyłać bezpośrednio lub przez osoby przez komitet główny upoważnione na ręce przewodniczącego, p. Wład. Fischera, Kraków, Rynek linia A-B (najlepiej w kopertach na koszt komitetu).

Będzie to wielkiem dla komitetu ułatwieniem zadania, gdyż da możność komitetowi obliczenia szans przed czasem co do przeprowadzenia w myśl odezwy polecić się mających kandydatów.

W Krakowie 10 grudnia 1896 r. Prezydyum komitetu: *Władysław Fischer, Wiktor Redyk, August Porębski, Karol Włodzimirski.*

Dla Tow. „Szkoły ludowej" na ręce dra Asnyka nadesłał dr. Chramiec z Zakopanego kwotę 35 złr. 80 ct., zebraną na wieczorku, w zakładzie jego urządzonym na cześć jubilata.

P. Erazm Jerzmanowski z okazyi jubileuszu dra Asnyka wręczył mu, jako dar jubileuszowy, kwotę 2.500 złr. na budowę szkoły polskiej w Biały.

Znaczne ofiary złożył dziś w redakcyi naszej p. Erazm Jerzmanowski na cele instytucyj i Stowarzyszeń istotnie potrzebujących pomocy. Na cele oświaty ludowej na kresach przeznaczył p. Jerzmanowski 500 złr. do rozporządzenia Tow. Szkoły ludowej; na krakowskie Tow. oświaty ludowej 250 złr., dla Tow. uczącej się młodzieży we Lwowie 250 złr., dla głodnych dzieci uczęszczających do szkół krakowskich 200 złr., na restauracyę Wawelu 200 złr., dla Tow. uczestników powstania z 1863 r. w Krakowie 100 złr. i dla takiegoż Towarzystwa we Lwowie 100 złr., dla Tow. weteranów z 1831 r. 100 złr., dla Tow. nauczycielek 100 złr., dla zakładu ubogich Brata Alberta 100 złr. i dla zakładu ks. Siemaszki 100 złr. Ogółem wraz z kwotą na szkołę polską w Biały, do rąk dr. Asnyka złożoną, ofiary szlachetnego filantropa z dnia dzisiejszego wynoszą 4500 złr.

Cyfra wymowniejszą jest od słów, spełniamy wszakże wdzięczny obowiązek, składając imieniem obdarowanych najserdeczniejsze podziękowanie.

Telegramy gratulacyjne z powodu uroczystości Asnyka nadeszły oprócz wymienionych wczoraj od Towarzystwa polskiego w Genewie, od Redakcyi *Biesiady Literackiej* z Warszawy i od Cesko slovanskiej jednoty w Pradze.

Z Paryża nadesłali gratulacye przebywający tam rodacy: Andrzejewski, Badowski, Barnabelli, Borowski, Dyzmański, Górski Ludwik, Górski Konstanty, Granzow, Kopera Langie, Lorentowicz, Łuszczewski, Markiewicz, Nałęcz, Nitecki, Nowak, Opieński, Potocki, Reymont, Rydel, Słupski, Studzieński, z Poznania Franciszek Krysiak.

W Czytelni kobiet odbył się wczoraj wieczorek ku czci Asnyka. Przybywającego poetę przyjęła prezesowa Czytelni p. Marya Siedlecka i wprowadziła na miejsce honorowe. Z estrady panna Milena Włodzimirska złożyła hołd poecie i wygłosiła jego wiersz, na cześć Heleny Modrzejewskiej napisany. Z kolei nastąpiły deklamacye artystów teatru p. Siemaszkowej i Popławskiego. Prof. Bylicki ze zwykłą swadą i wykończeniem odegrał dwa utwory fortepianowe. Produkcye na cytrze i na skrzypcach wypełniły udatny program wieczoru.

P. delegat Laskowski dziś rano powrócił ze Lwowa.

P. Seweryn Behm, sekretarz Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie, znany z gorliwej działalności dla dobra i rozwoju tej instytucyi, oraz z uprzejmości i uczynności, ogółowi artystów na zajmowanem przez niego stanowisku okazywanej, święci ćwierćwiekową rocznicę swojej pracy. Członkowie dyrekcyi Towarzystwa złożyli wczoraj zasłużonemu urzędnikowi powinszowania, oraz upominek ozdobną kasetę na rysunki. Artyści, ceniący wysoko przymioty osobiste jubilata, składają mu upominki z prac własnych.

Z klubu pocztowego. Wczorajszy wieczór muzyczny w klubie urzędników pocztowych udał się wybornie. P. Wakulska, uczennica prof. Mireckiego, odśpiewała Noskowskiego „Skowroneczek śpiewa", Mireckiego „We śnie". Zalety atoli dobrej metody wykazała w Romansie z „Kawaleryi" i w aryi z opery „Robert Dyabeł". Podziw budził grą na fortepianie młodziutki uczeń p. Grzywińskiej, p. Friedmann. Celuje on w utworach brawurowych Liszta i Tausiga. Burzę oklasków zebrał po zagraniu galopa chromatycznego Liszta, tak, iż był zmuszonym grać nad program. Solo skrzypcowe z kwartetem smyczkowym grał p. Heyda, kapelmistrz pułku 56, a grał jak wytrawny i pewny siebie artysta. Kwartety smyczkowe i ustępy orkiestralne dopełniły program wieczoru. Sala była przepełniona.

Egzamin państwowy z rachunkowości w namiestnictwie złożyły panie Tekla Glazor i Karolina Nalepa z odznaczeniem, tudzież pp. Rozyna Borecka i Marya Marcichów.

Ewidencya katastru. W celu przyjmowania zgłoszeń co do zaszłych zmian w posiadaniu gruntów, tudzież w celu innych urzędowych czynności dla utrzymywania ewidencyi, urzędnik pomiarów, starszy geometra ewidencyjny p. Dankiewicz, obecny będzie w lokalu urzędu ewidencyjnego w Krakowie w dniach 11, 12 i 14 stycznia 1897 r. Posiadacze gruntów zechcą zatem jawić się w dniach powyższych ze zgłoszeniami, tyczącemi się spraw utrzymywania ewidencyi katastru, lub przedłożyć dokumenty, odnoszące się do zmian zaszłych w posiadaniu gruntów, lub też wreszcie podać ustnie odnośne wyjaśnienia.

Z dyrekcyi teatru miejskiego piszą nam: Artyści teatru hr. Skarbka, których publiczność nasza przyjmowała wczoraj z nadzwyczajną serdecznością, przedłużają gościnę swoją do soboty. Dzięki temu przejdzie jeszcze jedna premiera przez naszą scenę w tym tygodniu i to najnowsza, rozgłośna premiera G. Rovetty p. t. „Rzeczywistość" (według lwowskiego afisza „Zwycięstwo"), która obiega obecnie wszystkie teatry, wywołując wszędzie piorunujące wrażenie. „Zwycięstwo" danem będzie jutro we czwartek, na pożognalne zaś przedstawienie premiera „Niewierna".

Na wystawę Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych w Sukiennicach nadeszły: Malczewskiego J. „W jesieni", „Drwal" i „Wnętrze cerkwi"; Boznańskiej Olgi „Studyum"; Pająkówny A. „Dwa portrety" i „Studyum"; Janowskiej B. „Wierzby"; Schrama Wiktora „Tököly pojmany do niewoli"; Mien Klementyny „Portret" i „Studyum"; Mroczkowskiego A. „Motyw z Tatr"; Piepenhagen L. „Motyw leśny"; Matejki Jana „Portret dzieci"; Wodzinowskiego W. „Topole"; Saskiego S. „Dwa portrety", „Kabalarka", „Z Litwy" i „Pasieka"; Tetmajera Włodz. „Jesienny poranek"; Góralczyka Jana „Przeszkoda" i „Przyjaciel" rzeźby; Glicensteina H. „Muzyka", „Bachus" i „Abel" rzeźby.

Z Izby sądowej. Przed trybunałem karnym odbyła się dziś rozprawa prasowa o przedruk skonfiskowanego artykułu (§ 24 ust. pras.) przeciw p. S. Haeckerowi, J. Serkowskiemu, M. Ślepickiemu i właścicielowi drukarni A. Słomskiemu. Trybunał po przeprowadzonej rozprawie uznał S. Haeckera i J. Serkowskiego winnymi rzeczonego przestępstwa i zasądził ich na 10 dni aresztu; pp. Ślepickiego i Słomskiego od oskarżenia uwolnił.

Wybory do Rad powiatowych. Dnia 14 b. m. odbyły się wybory do Rady powiatowej w Brzozowie z kuryi włościańskiej. Wybrano: Gerarda Stepka z Haczowa, Michała Ruchlenicza z Górek, Franciszka Kulczyńskiego ze Wzdowa, Jana Jarosza z Bliznego, Wojciecha Antkowskiego ze Starej Wsi, Józefa Szulika z Jabłonicy Polskiej, Jana Serwańskiego z Tomaszowa, Stanisława Synowca z Wesołej, Wojciecha Koszelnika z Lackówki, Antoniego Kcuję z Hast, Franciszka Farę z Karolówki i M. Urbańskiego, byłego marszałka. Wybrano przeszło 11 chłopów.

Przy wyborach do Rady powiatowej w Brzesku z gmin wiejskich na 276 uprawnionych głosowało 264. Wszystkie głosy miał dr. Bernadzikowski, prezes klubu ludowego w Sejmie, zresztą przeszli wszyscy 11 ze stronnictwa ludowego. — Dnia 15 b. m. z kuryi miasteczek wybrani zostali: Jan Goetz z Okocima i Józef Królikiewicz z Wojnicza. Wobec tego konserwatyści będą mieć w Radzie o 1 głos więcej od ludowców.

Bochnia, 15 grudnia. (Koresp. *N. Reformy*). Sokół tutejszy urządził wczoraj w swojej sali wieczornicę. Sala zapełniła się członkami Towarzystwa i ich rodzinami. Druh Wiktor Placzek, kandydat adwokacki, popisywał się sztuczkami magicznemi, a publiczność częstemi oklaskami wynagradzała zręczną jego technikę. Prof. gimn. Matwij wygłosił humorystyczny odczyt, którym pobudził słuchaczów do szczerej wesołości. Powszechnie się też podobał monolog, wygłoszony przez akademika A. Gabryela. Na zakończenie wystąpił młodziutki chór Sokoła, który pod kierownictwem p. Langera w krótkim czasie poczynił widoczne postępy i z werwą odśpiewał „Życzenie" i „Tęgi Mazur" Walczyńskiego. Wstęp przyniósł dochodu 32 złr. 20 ct.

Z Zakopanego piszą do nas: Na posiedzeniu komisyi stacyi klimatycznej w Zakopanem, odbytem w dniu 25 listopada, postanowiono zwiększyć znacznie wydatki na sprawy sanitarne uzdrowiska, a to biorąc na siebie koszta wywózki nieczystości i dostarczania torfu; uchwalono dalszy fundusz na druk szematów, dołączanych do pism lekarskich, a mających na celu zbieranie danych statystycznych, tyczących się skuteczności klimatu zakopiańskiego w rozmaitych chorobach; w końcu uchwalono odpowiedni fundusz na wykonanie mapki oryentacyjnej Zakopanego do „Przewodnika po Zakopanem", mającego wyjść z początkiem 1897 r. nakładem kom. stacyi klimatycznej.

O pokaleczeniu akademików we Lwowie donoszą: Do kancelaryi policyi wprowadzili policyanci krwią oblanego Jana Piepesa, słuchacza filozofii, b. prezesa „Bratniej pomocy", syna wiceprezydenta Izby handlowej, i drugiego kolegę jego, również krwią zbroczonego. Obaj byli sponiewierani nad wszelki wyraz. Okazało się, że Piepes nie należał wcale ani do komersu, ani do „gęsiora". Po kolacyi bawił w kawiarni centralnej. Gdy mu tam dano znać o awanturze na ulicy Karola Ludwika, pobiegł tam, a nie zastawszy nikogo już na placu, udał się do dyrekcyi policyjnej i w sieniach gmachu wraz z kolegą swoim doznał od policyantów traktamentu takiego, że ma chrząstkę nosową złamaną i od soboty leży. Pokaleczonych opatrzyła potem stacya ratunkowa.

Senat akademicki uniwersytetu lwowskiego zwołał nadzwyczajne posiedzenie w sprawie sobotniego starcia akademików z policyą. Podoficer policyi, zamięszany w dragonadę, został podobno aresztowany. Namiestnik ks. Sanguszko zażądał od dyrektora policyi p. Krzaczkowskiego szczegółowych relacyj o całem zajściu.

Z Leoben piszą do nas: Od paru lat odczuć się daje liczniejszy napływ młodzieży polskiej tak z Królestwa Polskiego, jak i Galicyi na górniczą akademię w Leoben. Ogniskiem naukowego i towarzyskiego życia jest istniejąca od lat 19 Czytelnia polska, która znajduje się obecnie w pełnym rozwoju.

Dnia 27 z. m. obchodziliśmy prastarą uroczystość górniczą „Skok przez skórę"; jest to ceremoniał przyjęcia nowo przybyłych kolegów do stanu górniczego. Na uroczystość przybyli licznie profesorowie — jest to korzystny dla nas objaw, świadczący, że Stowarzyszenie nasze cieszy się sympatyą w gronie profesorów. Przybyli też koledzy Rusini (Czornohora), delegacya „Ogniska" z Gracu, kilku byłych członków Czytelni i zamieszkali tutaj rodacy.

Z licznych mów i toastów podnieść należy mowę prof. Hoefera, J. Zaborowskiego (prezesa Czytelni polskiej), S. Skoczylasa i Fr. hr. Zamoyskiego, którzy w serdecznych słowach podnieśli znaczenie uroczystości, jako początek nowego życia.

Zabawa przeciągnęła się do późnego wieczora i była tylko nowym dowodem tego serdecznego stosunku przyjaźni i koleżeństwa, które tu pośród naszych panuje.

Skradzione akta. W redakcyi opozycyjnego dziennika *Magyar Orszak* odbyła się wczoraj rewizya z powodu ogłoszonych drukiem aktów tajnych. Redaktor oddał komisyi odpisy rękopisu. Wyśledzono, iż sprawcą kradzieży dokumentów był dyurnista w ministerstwie rolnictwa, którego natychmiast wydalono.

Proces o łapówki. Przed senatem petersburskim rozpoczęła się dnia 9 b. m. rozprawa w sprawie, która w swoim czasie wiele wrzawy narobiła. Oskarżonymi są: szef zarządu komunikacyi w gubernii mohylewskiej radca Awryński, szef zarządu drogowego Posławski i jego adlatus Myszczenkow, wreszcie radca dworu Brennert. Z obszernego aktu oskarżenia wynika, że wszyscy oskarżeni na stanowiskach swych urzędniczych ciągnęli tylko zyski dla siebie. Dostawy dla rządu tylko tym dostawcom przypadały w udziale, którzy trzy czwarte zarobku oskarżonym odstępowali. Awryński nigdy nie rozpisywał konkursów na dostawy, zostawiając je tylko dla swoich zaufanych, sowicie się opłacających. Budowa publicznych dróg była w wysokim stopniu wadliwą, ponieważ oskarżeni brali za wszystko sute *„szweiggeldy"*. — Charakterystyczną jest obrona Awryńskiego, który twierdzi, że pobieranie łapówek przez urzędników od przedsiębiorców jest w państwie rosyjskiem przyjęte; jest to praktyka, której on zmienić nie był w stanie. Jak daleko posuwali oskarżeni swą gospodarkę, okazuje się z tego, że Awryński jednego inżyniera kazał uznać za umysłowo chorego i złożył z urzędu, ponieważ był uczciwym człowiekiem i przekupić się nie dał. Jako główny świadek będzie przesłuchany tajny radca Iwaczenkow, przydzielony do ministerstwa skarbu, który całą tę sprawę odkrył.

Proces Papacosty i towarzyszy. Oskarżenie obwinia zbrodniarzy o popełnienie 12 kradzieży, dokonanych w Wiedniu, Gracu i Pradze. Złoczyńcy pojawiali się zwykle równocześnie w jakiejś oznaczonej miejscowości, stawali na razie w hotelu, następnie zaś przeprowadzali się do mieszkań prywatnych. Każdy z oskarżonych nosił zawsze przy sobie torebkę, zaopatrzoną w wytrychy. Otwierano niemi drzwi wchodowe, zamykano je napowrót, aby módz spokojnie „pracować". Świderkiem wywiercano następnie otwór w kasach, poczem otwierano zamek i rabowano, co się dało. Na straży stawał zwykle jeden z oskarżonych, którzy przy rozprawie oświadczają, że są niewinni.

Rozbicie okrętu. Lloyd otrzymał wiadomość z Alderney, iż parowiec francuski „Marie Ceney" w drodze z Bayonny do Rouen uległ w poniedziałek rano rozbiciu na wybrzeżu wyspy Burhos. Parowiec poszedł na dno. Kapitan okrętu został ocalony; 14 osób utonęło.

Drapieżność orła. Niezwykły wypadek drapieżności orła zdarzył się świeżo we Fryalu w prowincyi weneckiej, Cadore, nad granicą austryacką, na podgórzu alpejskiem. Jeden z pasterzy prowadził stado owiec na pastwisko, gdy nagle ujrzał stado uciekające cwałem. Na biegłszy, ujrzał ogromnego orła, który się spuścił na owcę i próbował unieść ją w powietrze. Ponieważ był uzbrojony w strzelbę nabitą loftkami, przeto pastuch podbiegł na 5 metrów i celnym strzałem położył trupem ptaka, szamocącego się ze swoją ofiarą. Orła wypchał proboszcz miejscowy, który go nabył. Drapieżny ptak jest wielkości nadzwyczajnej, w skrzydłach mierzy 4 metry długości i widocznie był już bardzo stary. Przybył niewątpliwie ze szczytów alpejskich, skąd go głód wywabił.

Ze stowarzyszeń.

= **W „Zjednoczeniu"**, Stow. kszt. się mł. post., odbędzie się w piątek 18 b. m. odczyt p. Czakiego na temat: „Materya a duch". Początek o godzinie $7\frac{1}{2}$ wieczorem.

Na Ochronkę dla biednych dzieci w Podgórzu nadesłali na ręce przewodniczącej komitetu p. Romanowej Kleinowej pp.: Karol Czecz z Bierzanowa 25 złr., Dobrowolscy 2 złr., F. A. 4 złr., Górska 2 złr., E. Jerzmanowski 100 złr., E. Jordensowa 1 złr., Leon Jordens 1 złr., Kriegseisenowa 24 ct., Maryewska 1 złr., L. B. z Habówki garderobę.

Za powyższe dary składa komitet wdzięczne staropolskie „Bóg zapłać".

Repertoar teatru krakowskiego.

We czwartek 17 grudnia: „Zwycięstwo" *(La Realta)*, dramat w 3 aktach Girolamo Rovetto (nowość). Przedostatni występ teatru lwowskiego).

W piątek 18 grudnia: „Niewierna", komedya w 3 aktach Roberta Bracco (nowość). Ostatni występ teatru lwowskiego.

W sobotę 19 grudnia: „Cud dziewica", baśń w 5 aktach Z. Sarneckiego. Muzyka S. Bersona (nowość).

W niedzielę 20 grudnia: „Cud dziewica", baśń w 5 aktach Z. Sarneckiego. Muzyka S. Bersona.

TEATR.

„Królewicz". Komedya w 4 aktach Edwarda Lubowskiego. Występ gościnny trupy teatru lwowskiego.

Podwójną siłę atrakcyjną dla ogółu zajmującego się literaturą dramatyczną i sztuką sceniczną, miało wczorajsze przedstawienie. W pierwszym rzędzie była nią premiera jednego z najwybitniejszych naszych komedyopisarzy, następnie była nią także i gościna artystów stołecznej sceny, którzy utwór ten wykonali. Nie będę się wdawał na tem miejscu w ocenianie o ile praktycznym i uzasadnionym był pomysł dyrekcyi krakowskiej sprowadzenia trupy lwowskiej do Krakowa. Nie ulega wątpliwości, że próba ta była zajmującą, ale że nie rozbudziła takiego zainteresowania, na jakie dyrekcya krakowska liczyła, na to odpowiedziała dosyć wyraźnie publiczność nie zapełniając nawet w połowie widowni teatru.

„Królewicz" Lubowskiego jest sztuką wysokiej literackiej wartości, wzbogacającą ubogą niwę naszej komedyi, utworem niepowszednim, noszącym wybitne piętno uznanego talentu, twórcy „Osaczonego". Sztuka Lubowskiego posiada żywą, zajmującą i doskonale zbudowaną akcyę

sceniczną, przykuwającą uwagę widzów w niesłabnącem natężeniu od początku do końca, posiada szereg figur błyskających życiem i prawdą, a nadto myśl przewodnią żywotną, jasną i wartą dyskusyi.

„Królewiczem“ jest Filip Martin, syn bogatego przemysłowca, dziecko szczęścia wypieszczone przez rodziców, otoczone zbytkiem, wychowane w próżniactwie. Kiedy był dzieckiem, każdy kaprys jego był rozkazem dla otoczenia, kiedy wzrósł i dojrzał, kaprys jego łamie szczęście tych, dla których tylko obowiązki wdzięczności mieć powinien. Traci on pieniądze ojca, otacza się zgrają darmozjadów i pieczeniarzy wysługujących mu się w nikczemnem wyrachowaniu, pożycza im pieniędzy, sieje do około siebie nudę i zgorżknienie, jak dekadent nie mający celu życia. Nie widząc innych jego zadań, jak tylko użycie, uwodzi żonę przyjaciela i dobroczyńcy swego Kruckiego, porzuca ją, a zagrożony następstwami zerwania zaręcza się wbrew woli rodziców i własnym skłonnościom serca z baronówną. Kiedy zdradzona i porzucona kochanka w przystępie rozpaczy wyjawiła mężowi swój upadek, ten wyzwał Filipa i padł w pojedynku ciężko ranny. Wstrząśnienie wywołane tym faktem i towarzyszącemi mu okolicznościami, wywołuje zmianę w duszy zepsutego wychowaniem, ale nie pozbawionego szlachetnego gruntu „Królewicza“. Z placu walki wraca odrodzony widokiem krwi niesprawiedliwie przelanej, i wspomnieniem ciężkiej krzywdy, wyrządzonej zacnemu człowiekowi — oświadcza rodzicom, że wyjeżdża, aby rozpocząć żywot inny, żywot pracy ciężkiej i walki z losem, jako karę i ekspiacyę za błędy zmarnowanej młodości. Czy wytrwa w postanowieniu — oto pytanie, które stawia sobie każdy widz opuszczając teatr.

Brak miejsca nie pozwala wdawać mi się w rozbiór szczegółów, istotnie pięknych, w charakterystykę postaci rzuconych z niepospolitym talentem obserwatora z wielką psychologiczną prawdą, w bliższe uzasadnienie wyrzeczonego na wstępie sądu, że poważna, pełna głębokich myśli sztuka Lubowskiego jest pierwszorzędnej wartości dorobkiem w najnowszej naszej dramatycznej literaturze. Wystawiony w Warszawie i we Lwowie z powodzeniem, jakiego dawno nie zaznał żaden oryginalny utwór, stał się „Królewicz“ trwałym repertoarowym nabytkiem.

Siłami teatru lwowskiego odegrana komedya Lubowskiego, ma i tę zaletę, że daje popis gry aktorskiej. Wczorajszy wynik przedstawienia przyniósł pod tym względem zaszczyt teatrowi lwowskiemu. Całość przygotowana pod względem ansamblowym wzorowo — obsadzona nader trafnie — wykonana w poszczególnych rolach z wielkim nakładem myśli twórczej artystów, dała poznać z najlepszej strony wyborne siły lwowskiego teatru.

Od dawnego ulubieńca publiczności krakowskiej rozpoczynając, zaznaczyć muszę, że p. Żelazowski w roli Kruckiego, usuniętej przez autora nieco na drugi plan, wydobył całą skalę uczuć dramatycznych, charakteryzujących walkę wewnętrzną człowieka silnego charakteru o złamanej duszy. Scena rozmowy z Filipem, sceny z ojcem miały piętno szlachetnego wykończenia, dyktowanego wrodzoną intuicyą artysty. Drugi z ulubieńców, niemniej dobrze znany Krakowianom, p. Ruszkowski, przypomniał w roli pieczeniarza Koziołkiewicza typowe cechy swej gry, pełnej humoru, i trafnej obserwacyi, pełnej wybornej charakterystyki. Filipem był p. Wostrowski. Gra tego młodego artysty nieco nerwowa i gorączkowa świadczyła o trafnem zrozumieniu intencyj autora, o zapale artystycznym i znacznem opanowaniu technicznem. Było w tej grze wielkie bogactwo środków artystycznych, obok jednolitości siły. Piękna dykcya p. Wostrowskiego zasługuje także na podniesienie. Fabrykantem Martinem, pełnym szlachetnej powagi, uczucia i siły dramatycznej, był p. Chmieliński. Była to jedna z najartystyczniej odtworzonych ról ansamblu, dająca p. Chmielińskiemu świadectwo niepospolitej inteligencyi i trafności akcentowania dramatycznego. Szczery poklask publiczności był zasłużoną nagrodą dla p. Chmielińskiego, o grze którego oddawna nader pochlebne dobiegały nas echa.

Przechodząc do ról kobiecych, pierwszeństwo oddać muszę pani Stachowicz za świetnie w szczegółach odtworzoną, pełną szczerego uczucia i finezyi grę w roli Karoliny. Dyskretne akcentowanie zazdrości, siła uczucia dla Filipa i żal a gorycz przy rozstaniu, przypomniały nam bujny talent artystki, która była kiedyś chlubą i ozdobą krakowskiej sceny. Pełną wdzięku siostrą Filipa była p. Czaplińska, kochającą i zrezygnowaną matką p. Cichocka. Poprawnej i doskonale zgranej całości w pomniejszych rolach dopełnili pp. Hierowski, Kliszewski i Nowacki. *W. Pr.*

Z przedświątecznego ruchu handlowego Krakowa.

Od strony kościoła Maryackiego druga połowa Rynku Krakowa z budą drewnianą, kryjącą podstawę do pomnika wieszcza, mimo grudniowych mrozów i śniegów pokryła się zielenią drzewek szpilkowych, t. zw. choinek, co jest oznaką zbliżających się świąt Bożego Narodzenia, świąt pełnych uroku i powabu. Na ulicach, rynkach, targach i placach ruch się potęguje, kupcy zdobią swe wystawy, publiczność je ogląda, a wszyscy, którzy są w tem szczęśliwem położeniu, że mogą czynić zakupna uskuteczniają je gorliwie. Tradycyjne prezenty „na gwiazdkę“ zaprzątają umysły. W przeglądzie magazynów, w których rodziny najliczniej zakupna uskuteczniają, zaczniemy od księgarń krakowskich. Firma S. A. Krzyżanowskiego przoduje wydawnictwami muzycznemi; — jeśli chodzi o publikacye poważne w rozlicznych kierunkach, wydawnictwa zbytkowe i bogato ilustrowane — księgarnia Gebethnera i Spki.

Dużym wyborem dzieł własnych dla starszych i młodzieży, oraz utrzymywaniem obficie zaopatrzonej wypożyczalni książek zdobyła sobie już uznanie firma L. Zwolińskiego. Czternastotysięczny Podgórz, dzięki istniejącej tam księgarni W. Peturalskiego, może w miejscu zaspakajać swoje potrzeby umysłowe. Księgarnia ta wydawaniem obrazowych reprodukcyj najznakomitszych naszych artystów objęła pożyteczne zadanie.

Obecnie panująca moda amatorskiego fotografowania skłoni niejednego do nabycia na podarunek gwiazdkowy aparatu fotograficznego. Znany magazyn A. Larischa posiada aparatów tych olbrzymi wybór. Zabawek dla dzieci nieprzebrane zapasy mają firmy Angelusa i W. Fenza. Artykuły z przemysłu i gospodarstwa domowego, jak i ogólniejszego użytku, z przewagą farb artystycznych, olei, wyrobów z gumy i t. p., w obfitości posiada firma Reima-Friedricha.

Do niedawno istniejącego magazynu St. Birtusa nasze panie i panienki tak pielgrzymują, jak Arab do Mekki. Fantastyczne a piękne kapelusze, delikatne koronki, paryskie rękawiczki, angielskie pachnidła z tego magazynu stały się niezbędnemi dla każdej zamożnej Krakowianki. Jeżeli piękna Krakowianka może jeszcze ubrać się w suknię od Prausowej, włożyć okrycie od D. Rowińskiego, H. Schwarza lub Holuba, a w teatrze n. p. na przedstawieniu „Oj mężczyźni, mężczyźni“ przyłożyć do oczu piękną lornetkę od Biasiona lub Zielińskiego, czuje się wielce zadowoloną. A zadowolenie jej wzrasta, gdy idąc na ślizgawkę, od Schulza drezdenki lub halifaksy niesie w rączce. Mężczyźni w Krakowie, niemniej dbali i wybredni na punkcie ubiorów, zaopatrzywszy się w licznych magazynach krawieckich, nakrycia głowy, rąk i galanterye zakupują u Rudnickiego, Zapłatalskiego, Griegara, K. Bauma i Braci Bilewskich, a zapaliwszy papierosa z tutką „Polonia“ od R. Herliczki, czują, że wszelkie ich potrzeby zaspakajają handle miejscowe. Studentom przyjemne i pożyteczne są mundury i płaszcze z krajowego sukna, elegancko wyrabiane przez firmę krawiecką A. Bernackiego.

Firma Porębski-Ziemler, to nieprzebrany magazyn potrzeb do szycia.

Piękna lampa odpowiednim jest podarkiem w rodzinie, olbrzymi wybór posiada zastępca R. Ditmara. Znana i solidna firma Tow. kraj. handlowego zaopatrzyła się w obfity wybór bielizny, różnych materyj i konfekcyj damskich, to też licznie jest odwiedzaną nietylko przez Krakowian, lecz i przez liczną publiczność z prowincyi. Największym magazynem rozmaitości jest skład W. Kłosińskiego przy ul. Floryańskiej. Karnawał zbliża się szybkim krokiem — swada mazurowa przypomina firmę A. Markiewicza i jego słynne balowe lakiery.

Jeśli ktoś chce drogą sobie osóbkę czemś świecącem a trwałej wartości obdarzyć, niech zdąża do jubilerskich magazynów Wojciechowskiego, Wiktora lub Karola Czaplickiego i B. Armatowicza. Jest u nich czem nacieszyć oko i ulżyć kieszeni.

Właściwe święta u nas muszą się odznaczać suto zastawionym stołem. Żeby stół zastawić i suto i nie zbyt drogo, dopomódz mogą liczne handle delikatesów A. Hawełki, Wenzla, Juliusza Grossego, Ed. Klimka, Jawornickiego, Ed. Fuchsa, Wal. Leśniowskiego i Lesisza, wszystkie w Rynku mające swe siedlisko. H. Englewicz i J. Kulczyński przy ul. Floryańskiej, Lenert przy Sławkowskiej i A. Suski w Grodzkiej znani są naszym gosposiom z dodatniej strony.

Za obrębem plant firma J. Ekiera w ulicy Karmelickiej ceniona jest przez mieszkańców tamtejszej dzielnicy. Nowo powstały handel korzenny Wł. Czarneka w ulicy Długiej zyskuje sobie należne uznanie. Stare wytrawne wina węgierskie i austryackie posiada firma J. Gralewskiego. Kto lubi wina z wysp, niech się zapozna z drem Nieciem i Spółką; dla amatorów miodu jest Wójcikiewicz. Związek handlowy Kółek rolniczych pod dyrekcyą dra Prażmowskiego i K. Rogowskiego w handlu *en gros* godnie odpowiada swemu zadaniu.

Wódka i likier, „woda ognista“, jak inni mówią „woda życia“, nieodzowną jest na stołach świątecznych. Czem niegdyś były wódki łańcuckie, tem dziś są — lepsze od tamtych — wódki izdebnickie: jarzębiak i jarzębinka z fabryki, zostającej pod kierunkiem p. Ludwika Seelinga. Piwa ze składu Ripperowej, Kollorosa z Podgórza i Goetza z Okocima mają ustaloną reputacyę. Dopełnienia zastawy stołów stanowią ciasta i cukry. Cukiernie firm Maurizio, Knowiakowski, Rehman i Heinrich, a z młodszych Kondolewicza, Masłowskiego i niedawno otwarta, lecz ciesząca się uznaniem J. Siermontowskiego, zdolne są zaspokoić najwybredniejsze wymagania. A Nowiński wyrabia cukry na drzewko ładne dla oka, miłe w smaku i tańsze od zagranicznych.

Nie jesteśmy Rzymianami, uczt Petroniusowych nie wyprawiamy, ale stół ubrany kwiatami ma urok dla każdego śmiertelnika. Karol Freege, artysta-ogrodnik, i E. Uklański, również zdolny w swoim fachu, godni są polecania w tym względzie.

W pobieżnym tym przeglądzie nie uwzględniliśmy wielu firm również polecenia godnych, wszystkim wszakże rzetelnym handlom, rękodzielnikom i magazynom towarów życzymy, aby ruch przedświąteczny okazał się dla nich korzystnym i aby pomiędzy nimi a publicznością wytworzył się stosunek trwały, na wzajemnej ufności oparty. *Z. P.*

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krak.).

Kraków, 16 grudnia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	727·0 mm	730 7 mm	735·1 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—0°,1	0°,0	—0°,2
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	WSW 1	WNW 2	WSW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	94 %	92 %	85 %
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	10	10	10

Głosy publiczne.

Podziękowanie. Mamy zaszczyt wyrazić serdeczne podziękowanie za uświetnienie obchodu Asnykowskiego z dnia 14 b. m., przedewszystkiem Szanownemu dyrektorowi teatru miejskiego p. Tadeuszowi Pawlikowskiemu za bezpłatne odstąpienie sali, tudzież za artystyczny kierunek przedstawienia; p. dyrektorowi Żeleńskiemu za ofiarowanie kantaty i kierunek w muzycznej części wieczoru; p. kapelmistrzowi Hockowi za łaskawy i bezinteresowny udział; chórowi „Lutni“ wraz z p. dyrektorem Steibeltem za wykonanie kantaty; p. Józefowi Kotarbińskiemu za przepiękną deklamacyę; i tym artystkom i artystom sceny krakowskiej, którzy z taką starannością i pietyzmem odegrali utwory jubilata. *Koło pań Tow. „Szkoły ludowej“.*

Dział ekonomiczny.

Z targów zbożowych. Kraków, 15 grudnia. — Płacono za 100 klgr. netto: Pszenica od 7·25 do 8·40. Pszenica węgierska od —·— do —·—. Żyto od 6·50 do 7·05. Żyto węgierskie od —·— do —·—. Jęczmień od 5·— do 5·80. Owies z opłatą akcyzową od 5·80 do 6·40. Groch od 7·— do 10·—. Tatarka od 7·— do 8·—. Proso od 5·50 do 6·—. Fasola od 8·— do 12·—. Jagły od 11·— do 13·—. Siano od —·— do 2·40. Słoma od —·— do 2·—. Koniczyna na paszę od —·— do 2·80. Ziemniaki za hektolitr od 1·60 do 1·80. Jaja za kopę od 1·50 do 2·10. Masło za garniec od 3·75 do 4·25. Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr od —·— do 80·—. Okowita na 75° Tralesa za hektolitr od —·— do 60·—. Tymotka nasienna za 100 klgr. od —·— do —·—. Wyka od —·— do —·—. Koniczyna nasienna biała od —·— do —·—. Koniczyna nasienna czerwona od —·— do —·—. Kukurudza od —·— do —·—. Rzepak zimowy od —·— do —·—. Rzepak jary od —·— do —·—. Kapusta w głowach za kopę od —·— do —·—. Mak od —·— do —·—.

Targ wiedeński. (Targowica St. Marx). Na wczorajszy targ (15 b. m.) zapowiedziano 8027 a przypędzono 6909 świń. Z tego było 2473 świnek i 4436 węgierskich świń tucznych. Płacono za kilogram żywego zwierzęcia: wyborowe po 47 ct. do 48 ct., wyjątkowo po 49 ct., średnie po 45 ct. do 46 ct., lekkie po 41 ct. do 44 ct., świnki po 34 ct. do 42 ct.

Ostatnie wiadomości.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej odczytano pismo prezydenta ministrów, jako kierownika ministerstwa spraw wewnętrznych, zawiadamiające Izbę, iż cesarz udzielił sankcyi ustawie o swojszczyźnie.

Referent Kathrein zdawał sprawę z szeregu wniosków, dotyczących nędzy wśród ludności i zgłosił rezolucyę z wezwaniem do rządu, aby celem załagodzenia nędzy zarządził odpowiednie środki.

P. Hompesch uzasadniał petycyę 15 gmin z powiatu łańcuckiego, które użalają się na liczne przeszkody w handlu bydłem na granicy rosyjskiej. Petycya wyraża nadzieję, że rząd zajmie się temi stosunkami z powodu najnowszych układów między Niemcami a Rosyą, oraz że usunie obecne dokuszliwości, utrudniające handel bydłem.

Obie te rezolucye uchwalono.

Następnie przeszła Izba do dyskusyi szczegółowej nad preliminarzem państwowym na rok 1897. Rozprawa toczyła się nad tytułami: „Służba budowy państwowej“ i „Budowa dróg i budowle wodne“.

P. Doblhammer skarży się na system, zastosowany przy regulacyi rzek w wyższej Austryi i wnosi rezolucyę, zalecającą rządowi, aby dokładnie zbadał działalność departamentu dla budowli wodnych w ministerstwie spraw wewnętrznych.

P. Fischer wykazywał potrzebę regulacyi rzek w Galicyi, urgował załatwienie projektu przymusowej asekuracyi i omawiał zastosowanie przepisów o zarazie na bydło. W ostatnim kierunku zaleca utworzenie małych okręgów.

P. Kaftan podnosił wielkie znaczenie dróg wodnych i wyraził życzenie, aby rząd przedłożył projekt wykupna przy sposobności budowli wodnych. W końcu mowca polecał do uwzględnienia życzenia nadzorców wodnych portowych i drogowych, aby polepszono ich byt.

Po przemówieniu p. Plassa zabrał głos reprezentant rządu szef sekcyi Roża i omawiał różne szczegóły, poruszone przez posłów. W sprawie polepszenia bytu techników mowca przypomniał świeże powiększenie personalu technicznego i zapewnił, że wobec braku sił rząd będzie musiał techników przez polepszenie warunków zachęcić do służby rządowej. Rząd, zdaniem mowcy, stara się wypełnić obowiązek swój regulacyi rzek galicyjskich. Projekt ustawy o wywłaszczeniu z powodu budowli wodnych już wypracowano i rząd wniesie go niebawem do Rady państwa.

Przemawiał jeszcze p. Ghon, poczem przerwano obrady.

P. Laginia przedkłada wniosek nagły o zarządzenia z powodu tyfusu nagminnego w Polj (Pola), a p. Bartoli wniósł w tej mierze interpelacyę. Wniosek nagły dziś przyjdzie pod obrady.

Posiedzenie zamknięto o godz. 10¼ w nocy.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Telegramy własne „N. Reformy“).

Wiedeń, 16 grudnia. *Wiener Ztg* ogłasza odręczne pismo cesarskie, zwołujące na dzień 28 b. m. Sejmy: czeski, galicyjski, Wyższej i Niższej Austryi, Styryi i Krainy, morawski, śląski, oraz gorycki.

Berlin, 16 grudnia. W parlamencie zabrał wczoraj głos przy trzeciem czytaniu noweli do ordynacyi procesów karnych i konstytucyi sądowej sekretarz stanu Nieberding i oświadczył, że rząd Rzeszy tej ustawie sankcyi nie użyczy i nie przykłada żadnej wartości do dalszych nad nią obrad.

Przez odrzucenie tej noweli przez rząd podczas wczorajszego posiedzenia, poszła na marne praca przeszło dwóch lat.

Kolonia, 16 grudnia. *Köln. Ztg* donosi z Londynu, że położenie w Turcyi od czasu wyjazdu Nelidowa z Petersburga, budzi żywe zajęcie w Anglii. W kołach politycznych ogólne panuje przekonanie, że nastąpić teraz musi decydujący zwrot w sprawie wschodniej. Obecność Nelidowa w Wiedniu powiększyła jeszcze bardziej niejasność zapatrywań w kołach politycznych Anglii.

Petersburg, 16 grudnia. *Peterb. Wiedomosti*, podają wiadomość, że w miejscowościach, gdzie żydom wolno jest zamieszkiwać w Rosyi, zamierzono nadać im działy gruntu pod uprawę zbóż, zakładanie ogrodów i sadów (?).

Petersburg, 16 grudnia. Sprawa Banku komisowego toczyć się będzie w lutym. Oskarżeni są: dyrektor Slepuszkin i jego pomocnik Cyon. Do sprawy wezwano 100 świadków.

Bracia Połowcewowie, skazani za to, że obrazili czynnie ks. Mieszczerskiego, wnieśli do sądu podanie, iż nie przyjmują przebaczenia ks. Mieszczerskiego i chcą odbyć karę. Sąd podanie to uwzględnił.

Konstantynopol, 16 grudnia. Na ostatniem posiedzeniu Rady ministrów obradowano nad projektem amnestyi dla Armeńczyków. Patryarchat przesłał Porcie pisemne zapewnienie, iż na wypadek wydania amnestyi, Armeńczycy zachowywać się będą spokojnie. Tym sposobem przejął patryarchat na siebie rodzaj moralnej gwarancyi.

Oprócz tego zapewnił patryarchat, że ułaskawieni Armeńczycy złożą w kościołach przysięgę wierności poddańczej. Porta przyrzekła ambasadorom, że odwoła Saida Edina paszę z Krety.

Bułgarski agent dyplomatyczny Dimitrow odjechał wczoraj na swe stanowisko do Aten.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 16 grudnia. Według *Polit. Corresp.* przybyła tutaj niedawno temu deputacya wschodnio-prawosławnej parafii z Mostaru, celem wniesienia na ręce cesarza zażalenia przeciw rozporządzeniu bośniackiej administracyi kraju w sporze tej parafii z wschodnio prawosławnym metropolitą w Mostarze. Spór ten powstał z tendencyi gminy kościelnej, zwłaszcza ze strony żywiołów świeckich, które wobec hierarchii prawosławnej uzurpowały sobie prawa, przysługujące tylko klerowi.

Deputacya zgłosiła zamiar przybycia do Wiednia za pośrednictwem władz bośniackich. Bośniacko-hercegowińska administracya kraju nie omieszkała wstawić się za dopuszczeniem do cesarza deputacyi.

Równocześnie przybyła tutaj deputacya parafii z Serajewa, celem wniesienia zażalenia przeciw rozporządzeniu rządu krajowego, dotyczącemu obecności komisarza rządowego na posiedzeniach komitetu kościelnego.

Obie deputacye, do których należało także kilku kupców prawosławnego wyznania z różnych części kraju, wręczyć miały swe prośby na wspólnem posłuchaniu.

Deputacyi z Mostaru dano z kompetentnych sfer do zrozumienia, że będzie przypuszczona na posłuchanie; deputacyi z Serajewa powiedziano, że i ona może uzyskać posłuchanie u cesarza, lecz osobno, gdyż łączenie deputacyj nie jest dopuszczalne.

Żądanie deputacyj, aby je razem przyjęto, musiano odrzucić, gdyż skargi dotyczyły zupełnie różnych przedmiotów.

Obie deputacye razem pozostawiły podania do cesarza, w których żale swoje wyraziły. Prośba ta załatwiona będzie w drodze urzędowej.

Wiedeń, 16 grudnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej przedłożono projekt rządowy, dotyczący budowy linii kolei żelaznej Stryj-Chodorów.

Następnie toczyła się w dalszym ciągu rozprawa budżetowa nad tytułami: „Budowa dróg i budowle wodne“.

Pos. Kirschner omawiał regulacyę rzek w Karyntyi i żądał zniesienia myta. Mowca przemawiał za założeniem starostwa w Feldkirchen.

Pos. Formanek omawiał postępy regulacyi Wełtawy i zgłosił rezolucyę, dotyczącą zaprowadzenia środków, celem uniknięcia powodzi nad górną Łabą.

Pos. Ciani omawiał stan dróg i kolei miejscowych w obwodzie trydenckim.

Na tem zamknięto dyskusyę. Generalny mowca *contra* Spincicz krytykował niedostateczne środki dla budowy dróg w Pobrzeżu i zgłosił rezolucyę, dotyczącą budowy kanału Dunaj-Wełtawa-Łaba, oraz uczynienia spławną Niższą Łabę.

Generalny mowca Proskowetz przemawia za upaństwowieniem dróg żelaznych, żąda polepszenia bytu materyalnego urzędników i przemawia za ulepszeniem kanalizacyi. Mowca polecił także przyjęcie nagłego wniosku w sprawie przyspieszenia budowy kanałów na Dunaju i Wiśle w drodze wielkiej pożyczki albo za pomocą prywatnego przedsiębiorstwa i przeprowadzenie kanałów na Wełtawie, Łabie, Dniestrze i innych rzekach — jak to uznała za konieczne komisya gospodarcza.

Rozdział budowa dróg i budowle wodne przyjęto — a tem samem załatwiono budżet ministerstwa spraw wewnętrznych.

Potem przystąpiono do rozpraw nad budżetem ministerstwa obrony krajowej.

Wiedeń, 16 grudnia. W Izbie panów wypowiedział wiceprezydent Falkenhayn na nadzwyczajnem posiedzeniu, w obecności nadzwyczaj licznie zebranych członków, gorącą mowę na cześć Trauttmannsdorfa.

Prezydent zawiadomił, że Izba posłów przesłała wyrazy współczucia — poczem posiedzenie na znak żałoby przerwano.

Berlin, 16 grudnia. *Nordd. Allg. Ztg* donosi, iż, dzięki gotowości rządu portugalskiego, rozpoczęte ze strony Niemiec rokowania są na najlepszej drodze, aby osiągnąć odpowiednie zadośćuczynienie za obelgi, jakich się niedawno temu dopuszczono wobec konsulatu niemieckiego w Laurenzo Marquez. Jest nadzieja, że rokowania zakończą się pomyślnie, i to w najkrótszym czasie.

Paryż, 16 grudnia. *Agencya Havasa* donosi z Pretoryi, iż najwybitniejszy dziennik holenderski *Volksstem* zamieścił artykuł, w którym oświadcza, — że urzędowe przyjęcie Rhodesa w Capetown uważaliby Boerowie za zniewagę.

Paryż, 16 grudnia. *Agencya Havasa* donosi, że pogłoska o dymisyi londyńskiego ambasadora Courcela jest bezpodstawna.

Glasgow, 16 grudnia. Bezrobocie marynarzy i palaczy przybiera coraz większe rozmiary. Onegdaj nie odpłynął wogóle żaden parowiec. Dwa okręty leżą w Greenock bezczynnie, albowiem nie są w stanie zwerbować załogi. Odpływające co miesiąc do kontynentu okręty nie mają również żadnej załogi.

Londyn, 16 grudnia. *Biuro Reutera* donosi z Pekinu, iż Li-Hung-Czang zakupił tam dobra.

Rzym, 16 grudnia. *Agencya Stefaniego* donosi z Zanzybaru: Barka przywiozła z Mogadiszu listy komisarza Dulio, datowane z dnia 3 b. m., według których okręt „Governolo“ 2 b. m. zbombardował miejscowość Gezira, położoną 10 mil na południe od Mogadiszu. Gezirę zamieszkują Nadanowie, którzy wzięli udział w zamordowaniu wyprawy Cecchiego.

Rozprawa przeciw uwięzionym rokoszanom w Mogadiszu trwa dalej. Rozstrzelano pięciu indywiduów, których uznano za winnych. Energiczne to postępowanie osiągnęło zamierzony cel.

Rzym, 16 grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby odpowiadał minister marynarki Brin na interpelacyę dep. Santiniego. Minister oświadczył, iż urzędowy tekst wyroku sądu w sprawie statku „Doelvyck“ nie został jeszcze ogłoszony, jednak jest mu wiadomem, że zgadza się on z treścią rokowań, która właśnie została podana do wiadomości publicznej. Po ogłoszeniu dokładnego tekstu, zasięgnie minister zdania ministra sprawiedliwości, czy nie istnieje okoliczność, z powodu której należałoby wnieść zarzuty przeciw temu wyrokowi.

Następnie przystąpiła Izba do dyskusyi nad traktatem handlowym, zawartym między Włochami a Tunisem.

Rzym, 16 grudnia. Ambasador włoski przy dworze wiedeńskim, hr. Nigra, przybył tutaj wczoraj z Neapolu.

Florencya, 16 grudnia. Angielski tragik Aleksander Salvini, syn sławnego tragika włoskiego, umarł wczoraj.

Kursa telegr. na giełdzie wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, dnia 15 grudnia 1896.	Kurs w wal. austr. zł.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	101	25
Zjednoczony dług w srebrze	101	35
Austryacka renta złota	122	90
4% austryacka renta (marcowa)	100	80
4% węgierska renta złota	122	30
4% węgierska renta koron.	99	10
Akcye banku austro-węgierskiego	933	—
Akcye kredytowe	372	40
Londyn	120	—
Banknoty banku niem. za 100 m.	58	92
20 marek	11	78
20-frankówki za sztukę	9	54½
Banknoty włoskie	45	45
Dukaty austryackie	5	68

Wiedeń, 16 grudnia. Ruble 127·37. Cena nafty —·—. Spirytus gotowy 15·80. Żyto na wiosnę 7·16. Pszenica na wiosnę 8·49. Owies na wiosnę 6·31.

Wiedeń, 16 grudnia. 4% oblig. poż. krajow. z 1891 97·—; 4% oblig. poż. krajow. z 1893 97·—; 4% galic. fund. propinacyjnego 97·30. 4% listy banku krajowego 101 50; 4½% listy banku kraj. 100 50; 5% obligi banku krajowego 97·50; 4% list. kred. ziemsk. 56-let. 97·40; Akcye Karola Ludwika 217·50, Akcye kolei lwowsko-czern. 289·—; Losy z 1854 na 250 złr. 143 — losy z 1860 na 500 złr. 143·75; losy z roku 1860 na 100 złr. 155·25; losy z r. 1864 za 100 złr. 188·50; akcye zakładu kred. dla handlu i przemysłu 371·—; akcye galic. banku hip. na 200 złr. 388 50, Länderbank na 200 złr 246·—; akcye austro-węg. banku na 600 złr. 933

Berlin, 16 grudnia. Godzina 2 minut 55 po poł. Austryackie kredyty 233·40 mrk. Austryacka złota renta 104·— mrk. Austryacka srebrna renta 101 50 mrk. Węgierska złota renta 103·50 mrk. Węgierska renta koronowa 99 50 mrk. Austryackie banknoty 169 35 mrk. Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej —·— mrk. Ruble 2 6 25 mrk. 5% listy zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4% listy likw. Królestwa Polskiego 66 80 mrk.

Odpowiedzialny Redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Dr. Lesław Boroński.

NADESŁANE.

Do niniejszego numeru dołącza się broszurkę p. t. „Verlosungs-Kalender des Verlosungs-Anzeigers 1897“, wydaną nakładem domu bankowego Edward Urban w Bernie.

Skład fortepianów pianin i fisharmonij W. Barabasza i W. Wawrzyckiego

Kraków, Rynek gł., L. 13, 2281 53 0
poleca instrumenta z pierwsz. fabryk krajowych i zagranicznych.
Sprzedaż — Zamiana — Wynajem przy odpowiedniej gwarancyi na raty.

„Na Gwiazdkę“!

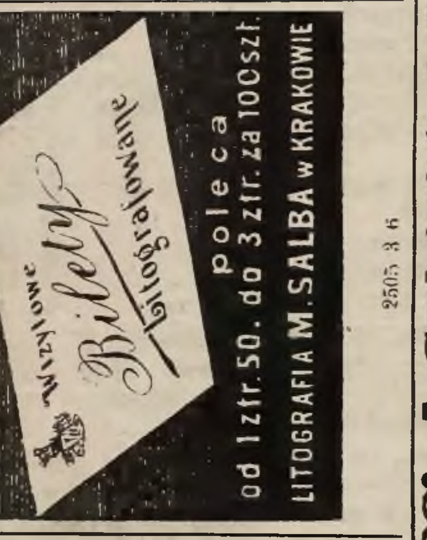
Ozdobne, nader gustowne kasetki pluszowe na biżuterye, rękawiczki, fotografie, chusteczki, krawaty itd., kałamarze oprawne w plusz i skórę, kalendarze z zegarkami i t. d. polecają po bardzo niskich cenach 2544 1 5

Br. Bilewscy
w Krakowie
obok kościoła N. P. Maryi.

Poszukuję do wynajęcia dość obszernego
magazynu lub szopy
dającej się przerobić na magazyn.
Zgłoszenia pod **F. K. 2543** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 2543 1 2

Indyków 30 białych, pojedyńczo lub po kilka sztuk, żywych lub zabitych, **do sprzedania.**
Wiadomość: **Anczarski, Strzelce Wielkie,** o. p. Szczurowa. 2545 1 2

Założony w r. 1806
HANDEL WIN
pod firmą
J. Gralewski
w Krakowie, ul. Grodzka, 44,
utrzymuje na składzie wina węgierskie, austryackie francuskie, reńskie i inne, oryginalny Cognac i araki francuskie, oraz wystałą śliwowicę smyrneńską i sprzedaje je w większej lub mniejszej ilości **po cenach umiarkowanych.**
Składy transitowe dla prowincyi przy **ul. Kanoniczej, L. 20, ul. Brackiej, 13. i ul. Stolarskiej, L. 5.** 2455 3 8
Cenniki bezpłatnie.



2505 3 6

Do egzaminu
z rachunkowości państwowej
przygotowują Panie i Panów rutynowani urzędnicy. — Zgłoszenia: **Dutkiewicz, Kraków, ulica Pędzichów, L. 18,** II piętro. 2506 3 4

Korzystna licytacya.

Podaje się do wiadomości, iż w **zabudowaniu XX. Augustyanów na Kazimierzu w Krakowie, odbędzie się dnia 16 grudnia b. r. i przez 4 dni następne** licytacyjna sprzedaż urządzenia restauracyjnego, jakoto: stołów, przeszło 500 krzeseł, kredensu bufetowego z marmurową płytą, żyrandoli kryształowych, lamp, garniturów pluszowych, bielizny stołowej, wyrobów platerowanych, portyer jedwabnych i wełnianych, firanek, szkła wszelkiego rodzaju, obrazów, luster, samowarów. Wszystko w najlepszej jakości i dobrze utrzymane.

Wyborowe wina krajowe francuskie i stare z roku 1834.

Rozmaite konserwy.

Wszystkie te przedmioty będą sprzedawane za bezcen. 2524 4 6

Licytacya w zabudowaniu XX. Augustyanów na Kazimierzu, ul. Augustyańska.

Największy skład maszyn do szycia SINGERA czółenkowych i pierścieniowych i rowerów 2059 48 0
JÓZEFA IWANICKIEGO następcy

Kraków, Rynek główny, L. 52.



Na kredyt, za gotówkę znacznie taniej.
Cenniki przesyła się franko.

Koniki na biegunach

dla dzieci
wyrabia i ma na składzie **w wielkim wyborze gotowe**, wykonane bardzo mocno i gustownie w cenie od **2 złr. 80 ct.** do **20 złr.** i wyżej.
Stare przyjmuje do naprawy.
Zamówienia zamiejscowe uskutecznia jak najspieszniej 2384 8 10
Stanisław Pietrowicz.
Kraków, Floryańska, L. 10.

Jana Hoff'a wyroby słodowe

dla słabych i chorych

szczególnie przeciw cierpieniom piersiowym, płucnym i gardlanym, przeciw kaszlowi, chrypce i influenzie, niedokrwistości, blednicy, dolegliwościom żołądkowym i hemoroidalnym, jakoteż przeciw nerwowości i ogólnemu osłabieniu ciała jako dyetetyczny środek są od 50 lat ze świetnej skuteczności znane 2426 4 20 i przez lekarzy polecane. — Dostać można w aptekach, w drogueryach, w handlach łakoci i lepszych korzennych, tudzież wprost u

Jana Hoff'a, c. i k. nadwornego dostawcy, Wiedeń, I. Graben, Bräunerstrasse 8.

Prospekty i cenniki za darmo i opłatnie.

Zawiadomienie.

Na liczne zapytania uprzejmie donoszę Szanownej P. T. Publiczności, że **nowy mój magazyn towarów galanteryjnych i przyborów toaletowych męskich**

w Rynku głównym, L. 14,

otwieram we czwartek dnia 17 grudnia rano.

2547 1 Z poważaniem

„Au Bon Marché“
Filip Eile.



Tygodnik illustrowany drukować będzie w roku 1897 wielką powieść jubileuszową **Henryka Sienkiewicza** pod tytułem **„Krzyżacy“.** Tygodnik jest najbogatszem w treść i ryciny czasopismem polskiem illustrowanem — obejmuje **w każdym numerze** 4 arkusze tekstu i illustracyj i arkusz powieści w **bezpłatnym** dodatku co tydzień. — Od N. R. 1896 **Tygodnik powiększył** swą objętość o 4 kolumny druku, co czyni z niego **najobszerniejsze** i względnie najtańsze pismo illustrowane polskie. — Współpracownictwo Henryka Sienkiewicza, Bol. Prusa, El. Orzeszkowej, M. Gawalewicza, M. Rodziewiczówny, Jordana, Sewera i wielu innych. — Rocznie około tysiąca illustracyj, między **któremi** prace **wszystkich** naszych znakomitszych artystów. 2501 2 3

Prenumeratę przyjmują **wszystkie** księgarnie i kantory pism.

Prenumerata **Tygodnika illustrowanego** wynosi w Krakowie kwartalnie złr. **3.30**; we Lwowie kwartalnie złr. **3.60.** Z przesyłką pocztową: kwartalnie złr. **3.75,** półrocznie złr. **7 50,** rocznie złr **15.**—. Nadsyłać prenumeratę najlepiej do **księgarni Gebethnera i Sp. w Krakowie.** Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie, trafiki i biura dzienników.

Objąwszy kierownictwo
Restauracyi
w Hotelu Saskim
mam zaszczyt uwiadomić o tem Szanowną P. T. Publiczność.

Obeznany przez 18-letnią praktykę z wymogami pierwszorzędnych restauracyj (w ostatnich 5 latach w Grand Hotelu), mam niepłonną nadzieję, iż wszelkim wymogom zadosyć uczynić potrafię tak pod względem dobroci kuchni, jakoteż dobrej usługi i cen umiarkowanych.

Obficie zaopatrzone piwnice hotelowe dostarczą Szanownym P. T. Gościom znacznego **wyboru win** z najlepszych domów, tudzież **koniaków, likierów** itp.

Przyjmuję zamówienia na **śniadania, obiady, kolacye, pikniki, bale, zabawy,** tak w lokalach hotelowych, jakoteż i poza domem.

Polecając się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności, upraszam tych Szanownych P. T. Gości o poparcie, których łaską szczyciłem się dotąd. 2542 2 3

Z głębokim szacunkiem
Franciszek Sauer.

Znów nadszedł
do magazynu
Chemina Feldmanna
plac WW. Świętych, L. 1,
róg ulicy Grodzkiej,
na sezon zimowy wielki transport 2526 4 0
ubiorów męskich i dziecinnych
z wiedeńskiej masy konkursowej i sprzedaje takowe o 35% niżej cen fabrycznych.
Ubranka dziecinne kortowe od złr. 2.50.
Paltoty zimowe od 12 złr.

Koniaki kuracyjne francuskie.

Codzień świeże drożdże.

Handel „pod Akacyą“
Waleryana Leśniowskiego
w Krakowie, Rynek główny, L. 33,
poleca **na Święta:**

Cukry, rodzenki, migdały, cykatę, figi w wieńcach i sułtańskie, **daktyle** marokkońskie i aleksandryjskie, **powidła i śliwki** bośniackie, **prunelki** francuskie, **orzechy** amerykańskie, tureckie, neapolitańskie i włoskie, oraz wszelkie **towary korzenne. — Wina** węgierskie, austryackie, francuskie, burgundzkie, reńskie, hiszpańskie, włoskie i szampańskie. — **Rumy i Araki. — Liklery** holenderskie, francuskie i krajowe — **Koniak** kuracyjny francuski — **Wódki** gdańskie, angielskie, krajowe i własne **nalewki. — Porter** angielski. — **Piwo** pilzneńskie. — **Herbatę** rosyjską w paczkach oryginalnych i chińską na kilogramy. — **Cacao** amsterdamskie i krajowe. — **Czekoladę** Sucharda i krajową w różnych gatunkach. — **Cukierki** czekoladowe angielskie i słodowe. — **Makaroniki i Biszkopty** deserowe angielskie i krajowe. — **Owoce południowe** świeże, suszone i smażone w cukrze. — **Kompoty** włoskie, oraz wszelkie **Bakalie. — Wędliny** westfalskie i krajowe. — **Pasztety** strasburskie i domowe z dziczyzny. — **Kawior** astrachański i **Śledzie** pocztowe w każdej porze roku. — **Ryby** w puszkach w oliwie marynowane i wędzone. — **Sardynki** francuskie Philipe & Canaud. — **Homary. — Łosoś** amerykański. — **Trufle, Ananasy, Szparagi, Szampiony, Korniszony, Groszek i Fasolka** zielona w puszkach. — **Ogórki i Rydze.** — Różne **Konserwy, Sosy, Musztardy:** francuską, angielską, kremską i krakowską, oraz wszelkie **przyprawy** do potraw. — **Ekstrakt Liebiega i Kemmericha — Bulion** na kilogramy w najlepszym gatunku. — **Sery** wszelkiego rodzaju, krajowe i zagraniczne. — **Oliwę** nicejską i prowancką. — **Winogrona** kuracyjne hiszpańskie. 2518 2 4

Piwo okocimskie i bawar na szklanki, oraz inne butelkowe. — **Porter angielski.**

Wina węgierskie na garnce od złr. 1.80 i wyżej.

Przy handlu obszerny lokal do śniadań, oraz dla większych zebrań.

Fabryka wyrobów cukierniczych
pod firmą
JÓZEF SIERMONTOWSKI
ulica Bracka, L. 6, poleca
Cukry na drzewko, Czekoladki, Pomadki, Karmelki, Herbatniki.
Przyjmuje zamówienia na 2513 2 5
strucle i torty w najlepszych gatunkach.

Herbata z Brodów!



Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą
HERBATĘ ROSYJSKĄ
z tegorocznego zbioru majowego poleca **handel**
W. ADAMOWICZA
w Brodach 36 81 0

1 funt „familijnej“ bardzo dobrej	złr. 1.40
1 funt „Melange de Moskau“ w oryginal. opakowaniu	złr. 2.50
1 funt „Imperial“ cesarskiej w oryginal. opakowaniu	złr. 3.50
1 funt wysiewków z najlepszych herbat kwiatowych .	złr. 1.20
Znakomita kawa „Syrlusz“ franco 5 kilo	złr. 9.50

Herbata z Brodów!

Herbabnego

podfosforanowy

syróp wapienno-żelazisty.

Ten od 27 lat zawsze z dobrym skutkiem używany, także przez wielu lekarzy jak najlepiej oceniony i polecany **syróp piersiowy**, usuwa **flegmę, uśmierza kaszel, zmniejsza poty, podnieca apetyt, przyspiesza trawienie, wpływa dodatnio na odżywienie, wzmacnia ciało i sił dodaje.** W syropie tym znajdujące się żelazo w formie łatwej do przekształcenia przyczynia się niezmiernie do **tworzenia krwi**, zawarte zaś w nim rozpuszczalne **sole fosforanu wapna** pomagają u słabowitych dzieci **tworzeniu się kości.**



Cena 1 flaszki złr. 1·25, pocztą **20** ct. więcej za opakowanie (**Połówek niema**).

Prosimy żądać zawsze wyraźnie „Herbabnego syropu wapienno-żelazistego“. Jako znak prawdziwości znajduje się na szkle i na kapsli wypisane wypukłemi literami nazwisko **„Herbabny“**, a nadto każda flaszka opatrzona jest **urzędownie protokółowanym znakiem ochronnym takim, jaki się tu obok znajduje.**

Na te znaki prawdziwości prosimy zwracać uwagę.

Główne miejsce wysyłkowe
w Wiedniu, apteka „zur Barmherzigkeit“, VII/1 Kaiserstrasse 73175.

SKŁADY: w KRAKOWIE ma E. Stockmar apt., W. Redyk apt., K. Wiszniewski apt.; we LWOWIE Z. Rucker apt. pod „srebr. Orłem“, P. Mikolasz apt., J. Wiewiórski apt. i H. Blumenfeld apt., A. Sklepiński, J. Beiser, C. Krzyżanowski; w BIAŁY J. Kolassa, A. Fuchs i R. Keller; w BORSZCZOWIE M. Niemczewski; w BRZEŻANACH A. Durst apt.; w CZERNIOWCACH J. Mahl apt., Dr. J. Barber, W. v. Alth; w DORNA WATRA F. Fritsch; w DROHOBYCZU G. Kozubowski; w GRÓDKU J. Heschelles; w GURAHUMORA E. Botezat; w HORODENCE M. Axentowicz; w JAROSŁAWIU J. Rohm, L. Grzymała Wisłocki; w JAŚLE R. Palch; w KIMPOLUNG F. Fritsch; w KOŁOMYI J. Sidorowicz, E. Stenzel, K. Br. Witosławski; w KOPYCZYŃCACH M. Reder; w KRYNICY H. Nitribit; w MIELCU A. Pawlikowski; w NIŻANKOWICACH W. Włodzimirski; w PODWOŁOCZYSKACH D. Schneider; w PRZEMYŚLU A. Mańkowski, J. Lepiankiewicz; w PRZEMYŚLANACH E. Baranowski; w RADOWCACH p. Rossigno, A. Decani; w SADOGÓRZE Rubinowicz; w SANOKU F. Giela; w SAMBORZE I. Aleksiewicz; w ŚNIATYNIE F. Niemczewski; w SUCZAWIE E. Botta, J. Schmid; w STANISŁAWOWIE A. Beil, J. Macura, A. Strzemecki; w STOROŻYŃCU H. Füllenbaum; w STRYJU L. Gärtner; w TARNOPOLU H. Kahane, M. Krzyżanowski, L. Fleischmann; w TARNOWIE St. Pawłowski; w WILAMOWICACH F. Schneider; w WINNIKACH K. Bauman; w USTRZYKACH J. Riedl; w ŻÓŁKWI A. Dadlec apt. 2372 2 14

Singera maszyny do szycia

Wystawa Stuttgart 1896 złoty medal.



zajmują bezsprzecznie od chwili wynalezienia maszyn do szycia pierwsze miejsce między temiż. Odznaczają się one wzorową konstrukcyą, trwałością i znakomitem wykończeniem, oraz niezrównaną szybkością w szyciu, jak również nader pięknym ściegiem.

Singera maszyny są nieocenione dla gospodarstwa domowego, oraz niezbędne dla przemysłu. Nadają się zatem

najlepiej na podarek gwiazdkowy.

Coraz bardziej wzmagający się pokup **Singera maszyn,** oraz najwyższe nagrody, jakiemi te maszyny zostały odznaczone na wszystkich wystawach, świadczą najlepiej o niezrównanej dobroci tychże.

Przeszło 40-letnie istnienie fabryki, oraz wzorowe urządzenie naszych we wszystkich większych miastach istniejących filij, dają najlepszą oraz najpewniejszą gwarancyę co do dobroci tychże maszyn. — Bezpłatna nauka także ozdobnego haftu.

Wystawa Grudziądz 1896 złoty medal.



2422 6 0

SINGERA Co. Tow. Akc. (dawniej G. Neidlinger) Kraków, ulica Floryańska, 34.
Filie: Tarnów, ul. Krakowska, 4/5. — Nowy Sącz, ul. Jagiellońska.



Dostać można prawie wszędzie w cukierni, handlu kolonialnym i łakoci. 2271 13 52

Sanki do powożenia samemu, używane, ma **do sprzedania Stanisław Szymik,** lakiernik, Kraków, ulica Lubicz, 5, Hotel Europejski.

Pokoje gościnne.

Przy handlu zdrowa, smaczna kuchnia.

Na Święta!
Wino toskańskie
białe, czyste, smaczne, garniec 1 złr. 80 ct.
Wino węgierskie
garniec po 2 złr. 20 ct., 2 złr. 60 ct., 3 złr. 60 ct. i wyżej.
Wino w butelkach
po 40, 50, 60, 80 ct., 1 złr i wyżej, tudzież 2503 6 10
wszelkie towary korzenne, kolonialne i delikatesy
poleca najtaniej
EDMUND KLIMEK
Kraków, linia A-B.

Piwo pilzneńskie i bawarskie na szklanki.

Kawior i rozmaite marynaty.

Wyborne
wina węgierskie białe
6 butelek wychodzi na 1 garniec.

Zieleniak . . .	garniec 2 złr.
Hegelayskie . . .	„ 3 złr.
Tokayskie . . .	„ 4 złr.

oraz wielki skład **win czerwonych** do nabycia w handlu
Antoniego Suskiego
transitowe składy win 2509 4 8
w Krakowie.

BALOWE gazy na suknie,
BALOWE narzutki „Ballentrées“,
BALOWE wachlarze,
BALOWE kwiaty stroiki,
BALOWE szale, fiszutki,
BALOWE koronki „Chantilly“ i gazowe,
BALOWE żaboty i rysze,
BALOWE wstążki,
BALOWE rękawiczki,
BALOWE pończochy,
BALOWE gorsety,

poleca 2491 2 10

St. Birtus
Magazyn nowości dla Dam
w Krakowie, Rynek gł., Linia A-B.

Patentowane
ostrogi na gołoledź.

Prawnie chronione.



Prawnie chronione.

Tym nadzwyczaj praktycznym ostrogom na gołoledź słusznie należy się pierwszeństwo przed wszelkiemi innemi. Są one małe i lekkie, nie psują obcasów i nie potrzeba ich zdejmować; gdy nie ma gołoledzi, nie widać ich bowiem wcale. Ostrogi te nie sprawiają hałasu i pod względem taniości przewyższają wszelkie dotychczasowe. Po otrzymaniu 60 cent. lub też za zaliczką wysyła opłatnie pocztą

C. A. Stanek jun.
Reichenberg (Czechy).
Odsprzedającym rabat. 2386 10 31

Wina węgierskie

Hegyalajskie stołowe . .	6	butelek złr.	2.—
„ **pańskie** . .	6	„ „	2.50
Zieleniak starszy . . .	6	„ „	3.—
Samorodne starsze z winnic magnackich	6	„ „	3.20
Hgyalaj-Cabinet specyalne	6	„ „	4.—
Korona Tokajska wytrawne lub słodkie	6	„ „	4.50
Szegzarder czerwone . .	6	„ „	2.—
Ofner	6	„ „	2 50
Korona Erlauerska , . .	6	„ „	3.—

Wielki wybór wszelkich win węgierskich.

Za naturalność moich win gwarantuję każdemu odbiorcy nietylko zapewnieniem, ale zupełnie prawnem zobowiązaniem 2434 7 0

Maurycy Weindling, Kraków, ul. Floryańska, L. 41, w domu mistrza Matejki.